

# LUD

NAJWIĘKSZY TYGODNIK POLSKI W AMER. POŁUDN. — ZAŁOŻONY W 1920 ROKU  
"LUD" ("O POVO") O MAIOR JORNAL POLONÊS DA AMER. LAT. — FUNDADO EM 1920

ROK 38 | Curitiba, — 27 LUTEGO — (fevereiro) — | Nr. 9 | 1963

## NA USTACH ŚWIATA

Trzy fakty złożyły się na to, by Brazylia znalazła się na ustach całego świata: zawinięcie do brzegów Brazylii wenezuelskiego statku "Anzoategui" opanowanego przez komunistów tego kraju, spór pomiędzy Brazylią i Francją o połów raków morskich na wodach brazylijskich, oraz przyjazd do Brazylii uchodźców kubańskich, szukających azylu w gmachu brazylijskiej ambasady w Hawanie.

Kwestię ze statkiem "Anzoategui" załatwiono na razie połowicznie. Statek został już odesłany do Wenezueli przez władze brazylijskie. Komuniści, co zawiadnęli statkiem, otrzymali azyl polityczny w Brazylii. Jak dotąd — rząd Brazylii odmówił wydania ich w ręce rządu Betancourta. Nie wiadomo jeszcze, jak ta sprawa się zakończy, ponieważ istnieje między Brazylią i Wenezuelą układ o wymianie przestępców, którzy by się schronili

na terytorium tych dwóch państw. Rząd Wenezueli oskarża ich o sekwestrację cudzej własności.

Spór o połów raków wodnych na terytorialnych wodach brazylijskich przez statki francuskie przybrał obecnie łagodniejsze formy. A zanosiło się na większe nieporozumienie, ponieważ De Gaulle zamierzał wysłać okręt wojenny "Tartu", by dać osłonę dla swych statków rybackich. Z drugiej strony — Marynarka Brazylii gotowa była na zbrojne spotkanie. Jednakże, dzięki rozmowie brazylijskiego ambasadora w Paryżu, Alves de Souza, z prezydentem De Gaulle, spór ten zamierza się oddać pod międzynarodowy sąd w Hadze. Chodziło o to, czy raki wodne można zaliczyć do "bogactw" ruchomych lub stałych dna morskiego włączonych do t. zw. platformy kontynentalnej, obejmującej przestrzeń od wybrzeża aż do głębokości 200 metrów. Jeśli

raki wodne zaliczy się do "bogactw stałych" — Brazylija ma rację. Jeżeli należą one do "bogactw" ruchomych — racja jest po stronie Francji. Ostateczny wyrok wyda trybunał międzynarodowy w Hadze.

Trzecią wreszcie sprawą był przyjazd uchodźców kubańskich do Brazylii po kilkumiesięcznym pobycie w brazylijskiej ambasadzie w Hawanie, gdzie cierpieli głód i brak pomieszczenia, a nawet szykany ze strony policji Castra i urzędników ambasady.

Dopiero tajemniczy zgon dwóch wybitnych uchodźców, m. in. byłego kapitana wojsk kubańskich Ramon Padilha Perez, przyspieszyło ich uwolnienie, dzięki specjalnemu wysłannikowi rządu Brazylijskiego, nadzwyczajnego ambasadora Câmara Canto.

Obecnie trwają dochodzenia wśród uchodźców, by wyświetlić tajemniczą tę sprawę.

## Wiadomości z Brazylii

★ **Narodowy plan wychowania.** 12 milionów dzieci uczęszczać będzie do szkoły podstawowej, zgodnie z nowym planem opracowanym przez Ministerstwo Wychowania.

★ **Kukurydza na eksport.** Minister Zaplanowania, Celso Furtado, zapowiedział eksport kukurydzy brazylijskiej za granicę oraz innych produktów rolnych wykorzystujących tegoroczne obfite plony.

★ **Polacy naturalizują się.** W ubiegłym roku naturalizowało się 1.323 Polaków, stanowiąc największy procent naturalizowanych wśród obcych narodowości w Brazylii.

★ **Imigracja do Brazylii.** Dekretem Prezydenta państwa oddano w ręce Min. Spraw Zagranicznych wszelkie sprawy związane z imigracją do Brazylii.

★ **Karta decydująca.** W kołach politycznych panuje przekonanie, że jeśli min. Skarbu, Dantasowi, uda się uleczyć finanse państwa, będzie on mocnym kandydatem na prezydenta w 1965 r.

★ **Sergipe — stanem biednym.** Seixas Dória, nowy gubernator Sergipe, oświadczył, że rządzić tym stanem nie jest łatwo, ponieważ wydatki związane z poborami urzędników są większe, aniżeli dochody z całego stanu.

★ **Zagrożona posiadłość.** Policja stanowa strzeże posiadłości gauszowskiego gubernatora Meneghetti wobec koncentracji wielkiej liczby bezrolnych, którzy pragną

zawładnąć własnością ziemską, należąca do gubernatora.

★ **Rozłam w aliansie Quadros.** Podczas gdy Janio wybiera się do Brazylii ukończywszy swą podróż po Europie, nastąpił rozłam wśród jego sprzymierzeńców: PTN i MTR — Narodowa Partia Robotnicza oraz Ruch Onowienia Robotniczego.



Min. San Tiago Dantas.

★ **Przeciw podziałowi Guanabary.** Specjalna komisja parlamentarna, wyznaczona do rozstrzygnięcia podziału stanu Guanabary na muniypia, wypowiedziała się przeciw podziałowi.

★ **Manifest w obronie Lacerdy.** Wojskowi brazylijscy wydali manifest do ludności rioskiej, potępiając wrogą kampanię szkalującą imię gubernatora Guanabary, Lacerdy, jaką od dłuższego czasu prowadzą przeciw niemu elementy komunistyczne.

★ **Uzdrowienie finansów w 3 latach.** Min. Skarbu, San Tiago Dantas, udzielając wywiadu argentyńskiemu korespondentowi dziennika "La Prensa", zaznaczył, że finanse kraju można uzdrowić w przeciągu 3 najbliższych lat.

★ **Poszukiwania za wodą.** Począwszy od maja b. r. technicy państwa Izraela rozpoczęła poszukiwania żył wodnych na terenie całego stanu Rio Grande do Norte, celem zaopatrzenia tamtejszej Ludności w wodę, której brak odczuwa się bardzo podczas suszy.

★ **Trzy apele.** Min. Przemysłu i Handlu Antonio Balbino skierował trzy apele do całego narodu, prosząc o trzy rzeczy: Ograniczyć niepotrzebne wydatki, zwiększyć produkcję rolną i przemysłową, producenci zaś nie powinni podnosić cen swych artykułów.

★ **Gen. Osvino — prezydentem Petrobrás?** W połowie roku bieżącego gen. Osvino, dowódca I Zony Wojskowej z siedzibą w Rio, przejdzie w stan spoczynku, poczym ma objąć kierownictwo rządowej kompanii "Petrobrás".

★ **Rok szkolny w gimnazjach.** Dnia 4 marca rozpocznie się oficjalnie rok szkolny w gimnazjach na terenie całego kraju.

★ **Fiskale federalni mogą działać wszędzie.** Prezydent Goulart podpisał dekret dający fiskalom federalnym wolną rękę do działania na terenie całego kraju.

## Ubiegły Tydzień w Polityce Światowej

NAJWAŻNIEJSZYM WYDARZENIEM: — BETANCOURT GOŚCIEM USA.

Najzagorzalszy przeciwnik komunizmu w Ameryce Południowej, Romulo Bettancourt, prezydent Wenezueli, bawił w tych dniach w Stanach Zjednoczonych w charakterze oficjalnego gościa. Jak Fidel Castro stał się wyznawcą leninizmu i marksizmu, a Kuba — gniazdem czerwonej propagandy i zarzewiem rewolucji w Ameryce, tak Bettancourt okazał się szermierzem a Wenezuela bastionem wolnej i prawdziwej demokracji.

To nieugięte stanowisko Bettancourta, walczącego z związkami od trzech lat z subwersywną akcją komunistów w kraju, było odpowiedzią, dlaczego USA tak uroczyście i tak gorąco przyjmowały prezydenta Wenezueli.

Podczas swego pobytu w USA, Bettancourt przeprowadził rozmowy z Kennedym na temat sytuacji ekonomicznej Wenezueli, zwłaszcza sprawę znalezienia rynku dla nafty, stanowiącej największe bogactwo Wenezueli.

W Brazylii i Paragwaju istnieją bazy sowieckie. Rewelacyjną tę wiadomość podał były przewodniczący Senatu kubańskiego (obecnie na wygnaniu) dr Manuel A. de Varona, na zebraniu amerykańskiej podkomisji Spraw Zagranicznych dla Ameryki Łacińskiej. Baza sowiecka w Brazylii, według de Varona, znajdować się ma w jednym z północnych stanów. Jest ona doskonale zamaskowana, posiadając własne lotnisko i obsługę sowiecką. Baza ta służy do rozwoju broni po całej Ameryce, a broń pochodzi z Czechosłowacji. Natomiast sowiecka baza w Paragwaju ma się znajdować dościsłko stolicy kraju — Asunción, w obszarze Grã-Chaco.

Twierdzenia dr de Varona zdementowane zostały przez rząd Brazylii, który uważa je za "wyspane z palca".

Naczelnym dowódcą armii argentyńskiej, gen. Juan Carlos Ongania, znajduje się

★ **Oskarżenie przeciw Brizoli.** Były szef Planu Zaoopatrzenia Ekonomicznego stanów południowo-zachodnich, podpułk. Alfeu Monteiro, wręczył Brizoli podczas jego urzędowania 98 mln. kruczejrów na budowę elektrowni w Alegrete. Dotąd nikt nie wie, co się stało z tą sumą.

★ **Stany bez pomocy federalnej.** Sekretariat Ministerstwa Skarbu wydał komunikat oznajmiając, że poszczególne stany Brazylii nie otrzymują pomocy ze strony rządu federalnego, aż poprawi się stan finansów państwa.

★ **Automatyczne telefony w Rio Grande do Sul.** Sześć większych miast stanu gauszowskiego podpisały kontrakt z pewną firmą japońską na zainstalowanie telefonów automatycznych.

★ **Brazylia zwiększy eksport do USA.** Wobec gotowości USA, by zmniejszyć taryfy celne dla produktów brazylijskich, zwiększyć się ma eksport do USA takich produktów brazylijskich jak: obuwie, napoje alkoholowe, artykuły przemysłowe itp.

obecnie w Stanach Zjednoczonych, na zaproszenie rządu z Waszyngtonu. Celem tej podróży ma być sprawa zmodernizowania broni dla wojsk Argentyny, uważanej za zbyt przestarzałą i nie nadającą się do nowoczesnej strategii wojennej. Walka ruchoma bowiem wymaga dużej ilości broni zmotoryzowanej, o wielkiej potężności ognia. Mówi się również, że gen. Ongania przedstawił amerykańskiemu dowództwu plan utworzenia międzyamerykańskiej siły defenzywnej, co w rodzaju wojsk Paktu Atlantycznego w Europie. Siła ta miałaby gwarantować bezpieczeństwo amerykańskiego kontynentu.

Policja francuska wykazuje gorączkową działalność, by zdemaskować grupę terrorystów, która miała za cel zamordowanie prezydenta De Gaulle'a. Dotąd aresztowano



Aboud As Salam Aref objął urząd prezydenta Iraku po dokonaniu przewrocie.

## MIGAWKI ZE ŚWIATA

● **Chruszczow znów się cofa.** Z Waszyngtonu donoszą, że Chruszczow skłonny jest wycofać z Kuby większą część żołnierzy sowieckich.

● **Oryginalna metoda.** Gubernator jednego z dystryktów Peru, Wictor Polo, wyznaczył mieszkańcom rok czasu na nauczanie się sztuki czytania i pisania pod groźbą 14 miesięcy więzienia.

● **Żądania Wenezueli.** Rząd Wenezuelski domaga się od Brazylii wydania uczestników aktu pirackiego na statek "Anzoategui", którzy otrzymali azyl w Brazylii.

● **Nowy "szpieg" przestworzy.** USA wypuściły nowego satelitę, który podobnie jak "Midas" i "Samos" mają "donosić", co się dzieje na ziemi, zwłaszcza po stronie sowieckiej.

● **Kuba na czarnej liście.** Stany Zjednoczone odmówią swej pomocy tym państwom, których statki zawiąłyby do Kuby po 25 lutego bieżącego roku.

● **Pociski raketowe na myśliwca.** Agencja sowiecka "TASS" twierdzi, że lotnictwo Sowietów posiada myśliwce ponad dźwiękowe przewożące pociski raketowe o wielkiej precyzji.

● **Arsenał atomowy USA.** Stany Zjednoczone mają obecnie 20 tys. bomb atomowych różnego kalibru, w której można uzbroid 1.500 bombowców, 210 pocisków raketowych, 160 pocisków "Polaris" itp.

● **Kancelarz Turcji — gościem Watykanu.** W dniu 19 marca b. r. złoży Papieżowi wizytę kanclerz Turcji.

trzech kapitanów, profesorów paryskiej szkoły wojskowej. Dochodzenia jednak ustaliły, że grupa miała liczyć ponad 10 zamachowców. Zamach na De Gaulle'a nie doszedł do skutku, ponieważ nie zjawili się na stanowisku osobnik, nazwiskiem Watin, który miał oddać strzały do prezydenta podczas jego wizyty w szkole wojskowej.

Watin przebywał w Hiszpanii. Nie mógł przejść granicy, z powodu pogotowia policji francuskiej i hiszpańskiej, które podwoły swą czujność z okazji podróży francuskiego min. Spraw Wewnętrznych do Hiszpanii - Frey'a.

Trzech studentów Nigerii, studiujących w Bułgarii, uciekło do Wiednia. Złożyli oni relację prasie austriackiej, z której wynika, że w Bułgarii znajduje się ponad 500-tu studentów pochodzących z republik afrykańskich, którzy 12 b. m. wywołali zajścia na ulicach Sofii, domagając się lepszego pożywienia, opalonych sal, oraz wolnego kontaktu ze studentami czy ludnością bułgarską. Byli oni trzymani w kompletnej izolacji. Dotychczas wyjechało z Bułgarii około 100 studentów - czarnych, należących do republik Togo, Ghana, Etiopia i Gwinei. Najgorzej jest z tymi, których państwa nie posiadają placówek dyplomatycznych w Bułgarii. Niektórzy z tych ostatnich sprzedają co mają, byle tylko znaleźć pieniądze na wyjazd.

● **Groźba katastrofy.** Trzem miejscowościom włoskim na półwyspie Sarento grozi niebezpieczeństwo obsunięcia się 5 mln metrów kubicznych ziemi, która posuwa się na przód z szybkością 10 m na godzinę.

● **Zgon 700 duchownych.** Wskutek działań wojennych podczas II wojny zmarło we Włoszech 700 duchownych, wśród nich 9 biskupów. Część ich zmarła w niemieckich obozach koncentracyjnych i obozach przymusowej pracy.

● **Krytyka kosztowała ich drogo.** Prasa europejska donosi, że dwóch wybitnych pisarzy sowieckich dostało się do szpitala wariatów za to, że krytykowali system komunistyczny w Rosji. Chodzi tu o Walerego Jakowlewicza Tarsisa i Valentim Ovechkin.

● **Zima w Europie.** W Szwecji zanotowano niespotykane dotąd mrozy — 29 stopni poniżej zera. We Włoszech i Hiszpanii rozpoczęły się katastrofalne roztopy.

● **Autodeterminacja Angoli.** Stany Zjednoczone popierają niepodległość portugalskiej kolonii w Afryce — Angoli.

● **Chełwiłość — niesamowita.** W USA zmarł pewien żebrak, w baraku którego znaleziono ukrytych 100 tys. dolarów. Boże strzeż od takiej chełwiłości.

● **Samochoły w Rzymie.** Wieczne miasto posiada obecnie 600 tys. samochodów, w większości produkcji włoskiej.

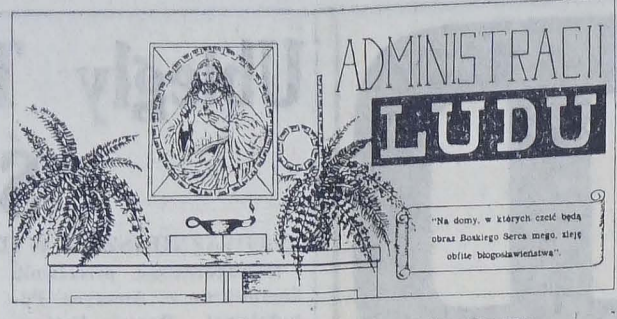


Z ŻYCIA POLONII BRAZYLIJSKIEJ

Złote Gody Małżeństwa Książąt Czartoryskich

Dnia 11 stycznia b. r. w jednym z kościołów rioskich odbyło się uroczyste nabożeństwo z okazji Złotych Godów małżeńskich księcia Olgerda Czartoryskiego i jego małżonki, księżny Mechtyldy.

mnóstwo depech gratulacyjnych, m. in. od Wielkiego Mistrza Zakonu Maltańskiego, byłej królowej Hiszpanii, byłej cesarowej Austrii itd.



POTWIERDZENIE ODBIORU PIENIĘDZY: Józef Janczyk (RIO), Edward Gureczny (NOVA EUROPA), Kazimierz Dyrka (PATO BRANCO), Stanisław Kuitkowski (PATO BRANCO), Dr Leopold Ciurachowicz (MONTE ALEGRE), Konstanty Kędziński (TAIÓ), Czesław Jurach (HORIZONTINA), Józef Stepien (CUBATÃO), Maria Stefanik (CUBATÃO), Barbara Stawianowski (CAMPOS NOVOS), St. Geisler (ROLANDIA), Stanisław Golembiewski (SABAUDIA), Andrzej Olszowski (PETRÓPOLIS), Józef Lewandowski (PALMIRA), Architekt Erasmo Oleszyński (SÃO PAULO), Leonor Trela (TRÊS BARAS), Ks. Kan. Stanisław Połhom (BARÃO DE COTEGIPE), Franciszek Kluch (ERECHIM), Władysław Kaczyński (DUQUE DE CAXIAS), Antoni Zaleski (OBERÁ), R. Hauck (SÃO PAULO), Feliks Tomachowski (LUZERNA), Jan Borto (GOV. RIBAS), Karol Puchalski (PIRAÍ DO SUL), Eugeniusz Merlack (CAMPO NOVO), Przew. Ks. Jan Pawlik (MALLETT), Fr. Opas (RIO), Feliks Owsiany (MELISSA).

Powrót Ks. Jana Górki C. M. do Brazylii

Od kilku tygodni bawi już w Kurytybie ks. Jan Górka, ze Zgromadzenia Księży Misjonarzy, który przez trzy lata bawił na studiach w Rzymie i Paryżu, zdobywając tytuł doktora prawa kanon. Ks. Górka, wykorzystując doroczne wakacje, zwiedził Włochy, Francję, Szwajcarię, Polskę i Stany Zjednoczone, wzbogacając tym sposobem swe znajomości o tych krajach.



Przy wydatnej pomocy Bożej wszystkie te wysiłki dały piękny rezultat. Dziś Ks. Jan Górka jest kapłanem Zgromadzenia, do którego prawa kanonicznego, a także dyrektorem kleryków w Seminarium Księży Misjonarzy w Kurytybie.

Ks. Jan Górka jest synem Parany, urodził się bowiem w Catanduvas, w mun. Contenda, dnia 10-VII-1934 roku. Jego rodzice Władysław Górka i Agnieszka Szydłowska od ust sobie odejmowali, by dać wykształcenie małemu Jasiowi, wykazującemu wielkie zdolności do nauki i głębokie powołanie do stanu duchow-

OFIARY NA PLAC POLSKI

- Pan Kazimierz Krzysik z São Paulo Cr\$ 500,00
Pan Leon Salata z Kurytyby Cr\$ 500,00
Pan Jakub Trzasko z Catanduvas Cr\$ 50,00
Lista Czci. Ks. Józefa Poligi: Guilherme Missen ofiarował Cr\$ 1.000,00

DOBRODZIEJE "LUDU"

Do Wspaniałomyślnych Dobrodziejów "LUDU" zapisał się Pan Jan Janowski z Recife, opłacając tegoroczną prenumeratę "LUDU" po cenie Cr\$ 4.200,00. Pani Maria Stefanik z Cubatão wpłaciła za prenumeratę za rok bieżący Cr\$ 2.000,00, a przy końcu roku ubiegłego ofiarowała Cr\$ 1.000,00 na Fundusz "LUDU".

NA KAPLICE W ZIEMI ŚWIĘTEJ

- P. Władysław Kamiński z Rio Claro do Sul Cr\$ 300,00

NA FUNDUSZ "LUDU"

- Pan Kazimierz Krzysik z São Paulo Cr\$ 1.000,00
Pan Franciszek Opas z Rio de Janeiro Cr\$ 1.000,00
P. Władysław Kamiński z Rio Claro do Sul Cr\$ 300,00
Pan Feliks Owsiany z Melissa Cr\$ 250,00
Pan Tadeusz Zajac z Gonçalves Júnior Cr\$ 180,00

NA SEMINARIUM W ARAUKARII

- Bazyli Zarichen z żoną Cr\$ 1.000,00
Pan Władysław Kamiński Cr\$ 500,00
Pan José Ribeiro de Matos Cr\$ 500,00
PP. Józef i Monika Sobierajscy Cr\$ 500,00
Jan Lewandowski Cr\$ 200,00

Wszyscy powyżsi złożyli swoje ofiary za pośrednictwem Wielebnego Księdza Proboszcza z Rio Claro do Sul.

BOLSA NA MISJONARZA W CZASIE MISJI

- Kaplica Barigui Cr\$ 3.045,00
Kaplica Nossa Senhora das Dóres Cr\$ 3.037,00
Matriz z Tomás Coelho Cr\$ 12.384,00
RAZEM Cr\$ 18.384,00

Wszystkich Szlachetnym Ofiarodawcom serdeczne: Bóg zapłać!

Z listów do Redakcji:

New Britain, dnia 12 lutego 1963 roku. (USA). Wielebny i Drogi Księżu, Redaktorze! Ze względów zrozumiałych otrzymałem późno "Kalendarz Ludu na rok 1963" i dlatego dopiero teraz spieszę Księdzu Redaktorowi pogratulować jeszcze jednego, niekłamane sukcesu.

nych, ostatnie są świetne i chyba coraz lepsze. Wielka aktualność materiału, dobra szata zewnętrzna, coraz więcej autorów "krajowych" czyli miejscowych Polaków brazylijskich, wreszcie prawdziwy ogrom i różnorodność informacji i wiadomości, są imponujące. Przygotowanie materiału do ostatniego "Kalendarza" dowodzi olbrzymiej pracy i kolosalnej rutyny.

Misje w kaplicach parafii Tomás Coelho

Trzy ukochania miał św. Wincenty a Paulo: ubogich, kapłanów i grzeszników. Stąd założył Zgromadzenie XX Misjonarzy, by wsie i miasteczka obchodząc łamało chleb słowa bożego maluczkim. Ale wiedział dobrze, że przez ciało, łatwiej można trafić do duszy. I dlatego na trzy wieki przed wielkimi przewrotami, rozwiązał kwestię socjalną, powołując do pracy nad ubogimi i chorymi armię aniołów — Siostry Miłosierdzia. To największa chwala Ojca ubogich i sierót Patrona.

I oto kolebka naszego Zgromadzenia w Brazylii - Tomás Coelho, przeżywało niecodzienne chwile od 5 lutego do 17 b. r., misje, które urządził gorliwy duszpasterz i wzorowy misjonarz Ks. Władysław Rup C. M.

Wiedział dobrze jednak św. Wincenty a Paulo, by akcja charytatywna przyniosła zawierny skutek, by misje nie były przelotnym odrodzeniem, zajął się wychowaniem kleru. Nasi Księża Misjonarze prowincji brazylijskiej mają piękną kartę w wychowaniu kleru świeckiego.

Misja w kaplicy N. S. das Dóres miała inny wygląd: położona u wrót miasteczka Araucária, zahaczająca tak samo o Kurytybę, bo wielu pracuje i tam, miała więc charakter miejsko-wiejski. Praca nasza koncentrowała się wieczorami. Rano mniej, ale za to mieliśmy w ciągu dnia działwę, która przez swoją misyjność, uprosiła nam misjonarzom, błogostawieństwo boże w misji dorosłych, z których wielu się nawróciło, iż pod Krzyżem misyjnym z radością w sercu i dumą szlachetną żegnaliśmy się z ludem bożym, co w większości wziął udział w misjach i zaprosiliśmy na zakończenie całej misji do Tomás Coelho, do Matriz. C. d. n.

I nasza wice-prowincja na przestrzeni 60 lat niejednego młodzieńca wysłała do Seminarium, a dziś są oni chlubą duchowieństwa świeckiego z J. Eks. Ks. Piotrem Filipakiem biskupem Jacarésinho na czele.

ponad 20 kapłanów i kilku Sióstr i to w przeciągu ostatnich pięciu lat. Prawda, że nie jest to liczba wystarczająca na olbrzymie potrzeby duszpasterstwa polskiego w Brazylii, ale fakt faktem, iż wszyscy oni przybyli dzięki poparciu i wyrozumiałości przedstawicieli Rządu PRL - p. ambasadora Wojciecha Chabasińskiego w Rio, a bardzo często i nieraz decydująco zawężył wniosek i opinia p. Piotra Głowackiego, Konsula Generalnego w Kurytybie.

Od 25 lat wychowuje się nowe pokolenie misjonarskie, a w tym roku czterech nowych księży z naszego Zgromadzenia, powiększy szeregi misjonarskie w Brazylii.

Kiedy rozpoczynaliśmy stania o wyjazd do Brazylii, jako motyw wyjazdu i najważniejszy powód podawaliśmy nie co innego, ale właśnie "pracę nad Polakami w Brazylii". I tylko dzięki takiemu umotywowaniu sprawy, wielu z nas otrzymało paszporty, a w niedługim czasie spodziewamy się znowu dwóch nowych księży. Inna rzecz, że wielu z ochotników musiało zrezygnować z wyjazdu, lub jeszcze czeka na paszporty.

I dlatego jak pisano w Kalendarzu, jak żeśmy pisali o misji w parafii św. Mateusza, na nowo nawiązaliśmy nę nieprzerwaną tradycję misyjnej. Od starych naszych Ojców, co przybyli w 1903 roku, po dzień dzisiejszy dajemy misje w duchu Założyciela św. Wincentego a Paulo.

P. Antoni Surnacz, zapewne tu urodzony, nie zdaje sobie sprawy z sytuacji w Kraju, gdzie nikt nie myśli o jakichś szowinistycznych ideach, ale pracuje, by mógł żyć i dba o dobre imię Polski za granicą. O to samo idzie zapewne i polskim władzom, bo inaczej i ta mała garstka nie mogłaby się tutaj znaleźć. Miejmy nadzieję, że otrzymamy z Kraju jeszcze wiele nowych sił kapłańskich, aby móc poprawić stan bardzo zaopustkowanej Polonii Brazylijskiej. Z poważaniem, Ks. Tad. Kołodziejczyk, C.M.

Retificadora BRASPOL LTDA. Odnowiamy wszelkie typy motorów samochodowych. — Robota gwarantowana i szybka. — CENY PRZYSTĘPNE. Rua Marechal Floriano 1773 — Fone: — 4-2635 CURITIBA — PARANA

FARTUSZKI - PŁÓTNA - "MALHAS" - PONCZOCHY - RĘCZNIKI - KOSZULE — Najniższe ceny w mieście! Przed zakupem prosimy zbadać ceny w Skład i Fabryka: R. Claudino dos Santos, 52 (Dawniej Pracę da Ordem). — Fone: - 4-1698 — CURITIBA.

LUD Proprietário: CONGREGAÇÃO DA MISSAO Diretor: PE. DOMINGOS WISNIEWSKI, CM. Redator: PE. JOSÉ ZAJĄC, C.M. Administracja: ALAMEDA CABRAL, 846 przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8 do 12 i od 14 do 18 godz. — Tel.: 4-1057

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1963 W Brazylii i innych krajach amerykańskich: Wspaniałomyślnych Dobrodziejów Cr\$ 5.000,00 Dobrodziejów Cr\$ 2.000,00 Zamożnych Cr\$ 1.000,00 Mniej zamożnych Cr\$ 800,00 Biednych Cr\$ 500,00 Do przesyłki lotniczej w Brazylii dopłaca się Cr\$ 400,00 Dla innych krajów Cr\$ 1.500,00 Cena egzemplarza w Kurytybie Cr\$ 20,00 Cena egzemplarza w São Paulo i Porto Alegre Cr\$ 30,00

"LUD" WYSYŁANY POCZTĄ LOTNICZĄ MOŻNA NABYC: SAO PAULO: w kiosku gazetowym naprzeciw Głównej Poczty (Avenida São João). W kiosku gazetowym na stacji kolejowej LUZ (Livraria da Estação da Luz, Saguão Principal), przy wejściu do Parku. PORTO ALEGRE: w kiosku na placu Abrigo Parobé, Loja n. 3 PRZEDSTAWICIELE "LUDU" ZA GRANICĄ: W Stanach Zjednoczonych (U.S.A.): — Rev. W. Sojka, St. John Kanty Prep., ERIE, Pa. W Argentynie: — Sfr. Juan Czajkowski, Avda. Mitre 127, POSADAS, Pcia. Misiones.



KĄCIK RODZINNY:

# Nie denerwować fotografa

Podrażniona ambicja bywa motorem nieobliczalnych czynów.

Tacy już jesteśmy, że boli nas bardzo wszelkie pominięcia, choćby nawet chodziło o wawrzyn Akademii Literatury. Czyż tedy można się dziwić pani Agnieszce Talarek, właścicielce domu na Sierakach, że dotknęła ją głęboko niezaproszenie do wspólnej fotografii, zorganizowanej przez jej własnych lokatorów na jej rodzonym podwórku.

W dodatku lwia część grupy pozującej do pamiątkowego zdjęcia nie płaci od szeregu miesięcy komornego, nie mówiąc już o samym fotografie-amatorze, panu Zygmuncie Zającu, co zalego za dwa lata.

Obrażona gospodyni z początku obserwowała przygotowania z za firanki, w pewnym momencie nie wytrzymała, wyrwała oknem i krzyknęła:

Panie Gibasiewicz, nie opieraj się pan o drzewko!

Było to adresowane do lokatora z parteru, który stojąc z lewej strony grupy złożonej z dwudziestu dwu osób przybrał malowniczą pozę istotnie lekko dotykając łokciem rosnącego na podwórzu kasztana.

Zamiast się upokorzyć i opuścić rękę, pan Gibasiewicz uśmiechnął się tylko drwiąco i odkrzyknął:

— A co, boi się pani gospodyni, że nie będzie się miała na czym powiesić?! Jest przecież trzepak!

Odszywnie odziani lokarzy przyjęli oświadczenie pana Gibasiewicza gromkim śmiechem i ze swej strony zaczęli dogadywać gospodyni, która z trzaskiem zamknęła okno, ale po chwili otworzyła je znowu, by wygłosić następującą enuncjację.

— Wszystko, co się tu ustawiło do fotografii, jutro podaje pod ekmisyje, a pana Zająca najpierw wyrzuce na zbity łeb! Na fotografii to, śmieciarze, macie, a o komornym ani dudu! Kiedy

tak, to wont z mojej posesji do cyrku mieszkać!

Lokatorzy nie zlekli się jakoś pogroźki, bo nie tracąc dobrego humoru, poczęli się odcinać żartobliwie:

— Ach, ty stara makolągwo, o co ci się rochoodzi, że cie pan Zajac na widoczku nie chce odrobić!?

— Ma rację, z takim pyskiem chyba w policyjnym albumie możesz pani figurować!

— I to poniekąd tylko na prowincji, bo do warszawskiego by nie przyjęli!

— Nie o to się rochoodzi, tylko się pan Zajac boi, żeby mu klisza pod tem fatalnem obliczem nie pękła!

Pani Agnieszka nie była od macochy, nie darowała więc ani jednego słowa, na każdą zaczepkę replikując w trójnasób.

Mistrz ceremonii, pan Zajac, nie brał udziału w dyskusji, pozornie spokojny, ustawiał statyw, regulował ostrość i czas. Po chwili jednak odwrócił głowę i rzekł:

— Pani Talarek, przymknij się troszkę bo grupa pani się odszczekuje, a ja będę miał wstyd i lekramacje, jak mnie wszyscy z otwartymi mordami powychodzą, tak?

Pani Talarek odrzekła na to, że ma w dużej pogardzie zarówno fotografa, jak i jego modele, po czym cofnęła się w głąb mieszkania.

Pan Zajac oświadczył jeszcze, że jest zdenerwowany i o ile się wobec tego zdjęcie nie uda, cała odpowiedzialność spadnie na kamienicznkę.

I dotrzymał słowa. Zdjęcie istotnie się nie udało, bowiem podniecony fotograf zapomniał o zmianie kliszy, skutkiem czego grupa lokatorów wyszła jak gdyby na dachu tramwaju, nr. 2, który pan Zajac poprzednio uwiecznił.

Zgodnie z zapowiedzią wybił tedy pani Talarkowej trzy górne siekacze statywem i został za to skazany na dwa tygodnie aresztu.

Wiech

# Rady dla Gospodyń

## NIE ZAPOMINAJMY O MIODZIE

Miód jest doskonałym środkiem odżywczym. Powinni go jeść:

— wszyscy, których wątrobą pracuje prawidłowo (szczególnie rekonwalescenci po żółtaczce);

— chorzy na serce;

— wszyscy ludzie zdrowi, którym doda on siłę i energię.

Przed wszystkim zaś dzieci i młodzież.

Najlepiej jeść miód na czczo, rozpuszczony w wodzie (1 łyżeczka miodu na dowolną ilość wody).

Oto kilka przepisów na napoje i musy, zaprawione miodem:

### Jarzynowy...

Sporą marchew lub niewielki seler utrzeć na tarce, zalać

szklanką wody, sok odcedzić. Do płynu dodać łyżkę jasnego miodu, sok z cytryny lub szczyptę koncentratu z owocu. Szybko i starannie wymieszać i wypić.

### Owocowy...

Rozetrzeć 10 dkg świeżych (albo mrożonych) owoców jagodowych (truskawki, maliny, jagody, winogrona, zalać szklankę mleka, dodać dwie łyżki miodu, koncentrat lub sok z cytryny, wymieszać.

Utrzeć duże jabłko, zalać szklanką wody, osłodzić płyn dwiema łyżkami miodu, dodać sok z cytryny lub nieco koncentratu.

Tak przyrządzone napoje podajemy na czczo, albo na deser po obiedzie lub dla ochłody w

czasie zabawy. Można oczywiście dodać jeszcze nieco białej śmietany, co podniesie smak i wartość odżywczą napoju.

W podobny sposób przyrządzamy musy miodowe, które można jeść na czczo, a także jako deser, drugie śniadanie lub podać na podwieczorek dla dzieci. Przy przyrządzaniu tych miodowych przysmaków nie używajmy naczyń i łyżek metalowych, lecz szklanych i porcelanowych, łyżek drewnianych, tarek plastikowych.

Aby zachować jak największą ilość witaminy C starajmy się przyrządzać wszystko szybko i natychmiast podawać na stół.

Przy odrobinie pomysłowości można przepisy urozmaicić innymi owocami lub jarzynami.

Skoro mowa o miodzie, podajemy również sposoby sprawdzenia czy nie jest sfałszowany. Doświadczona gospodyni próbując miód wyczuwa mdły smak syropu z cukrem, lub gorzkawy posmak, jeśli dodano do niego miodu sztucznego. Podejrzenie wzbudzi w niej również miód zbyt rzadki, ponieważ najprawdopodobniej dolano do niego wody.

Oszuści dodają również do miodu syropu ziemniaczanego lub maki. Smak takiego miodu przypomina nieco smak kisielu. Zresztą łatwo odkryć to zfałszowanie: do łyżki miodu dodać parę kropli jodyny. Miód, do którego dodano syropu ziemniaczanego lub maki, zabarwi się na niebiesko.

# Rady praktyczne

● **Żelazko, na którym nagromadziły się resztki krochmalu** (co utrudnia prasowanie), wystarczy przeciągnąć kilka razy po arkusiku papieru, na którym rozsypana jest miska sól, a odzyska gładką powierzchnię. Krochmal nie będzie gromadził się na żelazku, jeżeli rozrabiając go dolejemy parę łyżeczek mleka. Dodatkową korzyścią jest fakt, że po tym zabiegu bielizna nabiera pięknego połysku.

● **Zeszytwniałe od farby pędzle** najlepiej zanurzyć w oleju i przeciągnąć po gorącym żelazku — staną się wtedy znowu elastyczne. Czasem zresztą wystarczy położyć stwardniały pędzel na deseczce i popukać lekko młotkiem, a farba się wykruszy.

● **Szczotki staną się sztywniejsze**, jeśli posypimy je solą na kilka godzin przed użyciem.

● **Strzyżone dywany można czyścić odkurzaczem** dopiero po dwóch miesiącach od chwili zakupu — muszą się bowiem "uleżeć"; przed tym włos jest zbyt luźny i silny prąd powietrza może go łatwo wyrwać.

## Casa Kaniak

ZAKŁAD KRAWIECKI

Artykuły męskie i dla dzieci. Wykonuje się ubrania męskie i kostiumy. Materiały krajowe i zagraniczne. — Ceny niskie.

Rua Dezembargador Westfalen, 178, — Tel.: 4-6838 — Curitiba

## Cebola Pera

1963  
Florecki — Curitiba  
Rosário 66

## Casa Tarobá

AV. JOÃO PESSOA, 111  
As melhores GELADEIRAS, TELEVISORES. — Consulte nossos preços e condições de pagamento.

Administracja "PRZEGLĄDU POLSKIEGO" zawiadamia, że z powodu zwyżki cen papieru i druku trzeba było, niestety, podnieść cenę prenumeraty na rok 1963. Prenumerata wynosi obecnie Cr\$ 800,00 rocznie, a dla stanów Paraná, Rio Grande do Sul i Santa Catarina Cr\$ 500,00. Pieniądże należy przysłać pod adresem: Revista Polonês "Przeгляд Polski", Caixa Postal, 6335. SAO PAULO

# TINTAS YPIRANGA

NAJWIĘCEJ SPRZEDAWANE W BRAZYLII  
FARBY SŁUŻĄCE DO WSZYSTKICH CELÓW

★  
GŁÓWNI ROZSPRZEDAWCY

★  
**M. AMARAL S. A.**

★  
**Comércio - Representações**

★  
Dwa sklepy: — FLORIANO 130

CANDIDO LOPES 229

TELEFON: — 4-5775

CURITIBA — PARANÁ

Gdy widzowie i wendziarz biagali go jeszcze więcej by grał, odpowiedział: Não posso! Vocês puseram guizo de cascavel no violão. (Nie mogę. Wyście włożyli grzechotkę grzechotnika do gitary).

Zdziwili się wszyscy i zaczęli go zapewniać, że nie uczynili żadnych czarów z gitarą.

Wówczas Justino odwrócił gitarę otworami w dół i zaczął nią potrząsać. Po niedługim potrząsaniu wypadł z niej zwitek papieru, który włożył był jej właściciel.

Justino chwycił spokojnie papiera i nie oglądając go wcale położył na belce przy ścianie. Potem podniósł gitarę i jakby nic nie było zaczął stroić i nastroił.

Gdy nastroił, zagrał. Grał pięknie i długo, zachwycając wszystkich czarem przedziwnych melodii. Wszyscy czuli, że przeniosł ich w uczuciach i w duchu w inny świat, piękniejszy od rzeczywistego.

Justino bywał częstym gościem u zamożnego fazendera nazwiskiem Augusto Pires. Mieszkał on nad Assungui w połowie jej biegu w okolicy bardzo urodzajnej gleby.

Pires robił wielkie rosy kukurydzy i fasoli. Miał zawsze spichrz pełne zboża i co roku wypędzał na rynek 80 do 100 tustych wieprzy.

Był rzutki, odważny i porywający się na wielkie interesa. Był rzadkim dziś typem daw-

nych banderantów. Był przytem bardzo gościnnie i uczynny i przez to lubiany przez wszystkich.

Pires opowiadał swym przyjaciółom, że raz gdy Justino pracował i grywał wieczorami u niego, wziął go na sypki i zapytał go w jaki sposób doszedł do mistrzostwa w muzyce.

Gdy Justino milczał i nie odpowiadał, zapytał go czy nie dostał talentu gdy na wioli od czarnego (diabła), który mieszka w paprociowym liście i pasuje swych rycerzy na szaszynowym (xaxim) pieńku. Pires zapytał go w te słowa:

— Você Justino aprendeu no xaxim? (Czy wy Justynie nauczyliście się na pieńku szaszynowym?)

— Não senhor! Eu aprendi na cova do Salomão. (Nie panie! Ja nauczyłem się w jaskini Salomona), — odparł Justino.

Następnie dodał, że ci co nauczyli się na pieńku xaxim przegrywają zawsze w turniejach z nim.

— Eu sou do branco (białej magii) e não do preto (czarnej magii) powiedział jeszcze.

Pires zaciekawiony jego wyznaniem poprosił go by mu opowiedział jak dostał się do jaskini Salomona i co tam widział. Justino rad nieraż odkrył mu tajemnicę jaka otaczała jego talent i tak mówił:

Od dziecka największym moim pragnieniem było posiadać talent gry na wioli. Trudno mi

## PINIOR

# JUSTINO SERRA

## (Niesamowity grajek leśny)

było to osiągnąć bo najpierw nie posiadałem wioli a potem, gdy ją dostałem od wuja, nie było mistrza, który by mię gry nauczył. Długo białem się z myślami i nie wiedziałem co robić. W końcu, jednej nocy siedząc przy ogniu podśluchałem rozmowę pewnego znachora. Opowiadał on, że jest dobry duch w lesie zwany Salomão, który daje talenta tym, którzy go o nie proszą.

Mieszka on w szaszynowym (paprociowym) lasku w zalomie gór Santa Anna i że rodaje talenty raz w roku, w Wielki Piątek o północy, kiedy zawsze księżyc świeci. Dość jest dostać się tam oznaczonej nocy i zawołać trzy razy, Salomão, a duch uczyni zadość prośbie.

Prosiłem znachora kilka razy by mi wyjawiał, gdzie jest jaskinia Salomona. Nie chciał powiedzieć, twierdząc, że jestem za młody i nie doświadczony w życiu.

Dopiero, gdy porzuciłem żonę i wszystko co przez kobietę wiąże człowieka ze światem, wskazał mi drogę do jaskini Salomona.

Poszedłem tam z moją wiolą

w Wielki Piątek. Usiadłem na kamieniu u wejścia do jaskini i czekałem północy.

Księżyc świecił prześlicznie. Gdy zmiarkowałem, że była północ podniosłem się na nogi i zawołałem w głąb pieczary, głośno: Salomão, Salomão, Salomão!

Nie trwało długo i z pieczary wyszedł starzec z brodą. Siedział z wolna ku mnie. Gdy już był blisko, dał znak ręką bym mu dał wiolę.

Podał mi. On wziął i obmacał. Potem nakreślił kolki i nastroił struny. Nie próbował tonów. Gdy uważał, że wiola jest nastrojona oddał mi ją z powrotem i zrobił znak ręką, jakby mówił: Idź w świat i graj!

Gdy odebrałem wiolę, on bez powiedzenia jednego chociażby słowa, odszedł do pieczary tak cicho, jak cicho przyszedł.

Gdy odeszłem, spróbowałem w drodze pobzdękać na wioli. Zdziwilem się jak pięknie grała. Odtąd poszedłem w świat i gitarę. Justino nie brał nie za swoją muzykę. Dlań zapłata było dobre przyjęcie u ludzi do których zaszedł. Ludzie zaś przyjmowali go chętnie, bo cenili

li jego muzykę. Powiadali, że jego wiola pod jego palcami "canta, chora, gemei fala" (śpiewa, płacze, wzdycha i mówi).

Jakżesz nie kochać taką wiolę i takiego wiolonistę?

Justino był bardzo skromny i nieśmiały. Gdy wszedł w dom mieszkalny lub do wendy, siadał na ławce lub na stolku. Kładł worek z wiolą na kolana i milczał dopóki nie poproszono go by grał. Grał bezinteresownie.

Mówił mało i bez entuzjazmu. Nic go nie interesowało poza graniem na wioli.

Pił wódkę i piwo, gdy mu ofiarowano ale nie upijał się.

Justino nie lubił wielkiego miasta.

Jeden z właścicieli cynemu sprowadził go raz do Kurytybyby i urządził wieczór muzyczny, w którym Justino grał główną rolę.

Podobał się wszystkim tak, że empresário zaangażował go jeszcze na dwa wieczory.

Umieścił go w hotelu i zapłacił za wieczór gry i za hotel.

Gdy na drugi dzień poszedł go odwiedzić, nie zastał go w hotelu. Wyszedł bardzo wcześnie i poszedł pieszo 35 km do Bateias, nie dbając o zarobek i wygodę.

Takie było wyznanie wiary biednego Justina. Nie powiedział tylko dlaczego tańczył w spódnicy i co było powodem tego wybryku.

Justino grał dobrze i uczucio-

wo ale nie na każde zawołanie. Grał najlepiej, wprost magicznie, gdy był pod natchnieniem. Wtedy czarował otoczenie. Słuchacze zapominali o świecie i o czasie. Wsluchani w muzykę, pili czar melodii i pragnęli by nie miała końca.

Gdy grał, zachat się często i spoglądał na boki jakby kogoś widział.

W dniu upalne, gdy grał na wioli poklejonej woskiem, musiał lewą ręką odpędzać pszczoły i mandasaia, które siadały na wioli by zlizywać roztopiony wosk.

X X X

Jest rzeczą pewną, że nikt z tych co słuchali czarodziejskich tonów muzyki Justina, nie postawił mu pomnika na grobie.

Ja go grającego nie słyszałem, pomimo że często byłem niedaleko niego.

Mimo to echo jego muzyki jakie doszło mych uszu z opowiadań tych, co słyszeli, jest tak silne i miłe, że poświęcę jego pamięci wiersz, który poświęcono w Polsce sławnemu grajkowi cyganowi. Brzmiał on, zastawiany do parańskiego grajka, następująco:

Jest w ciemnym lesie grób cichy, Wśród leśnych kwiatów się skrył. Leży w nim grajek Justino, Który dla pieśni żył I dla niej zmarł Jak dla niej żył.



## ŻYCIE RELIGIJNE:

### PIERWSZA NIEDZIELA POSTU

Ewangelia św. zapisana u św. Mateusza w rozdziale 4



Onego czasu Jezus był zawiedziony na puszcze od Ducha, aby był kuszony od diabła. A gdy pościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy, potem łaknął. I przystąpiwszy kusiciel rzekł Mu: Jeśliś jest Synem Bożym, rzecz, aby te kamienie stały się chlebem. Który odpowiadając rzekł: Napisane jest: nie samym chlebem żyje człowiek, ale wszelkim słowem, które pochodzi z ust Bożych. Tedy Go wziął diabeł do miasta Świętego i postawił Go na ganku kościelnym, i rzekł Mu: Jeśliś jest Synem Bożym, spuść się na dół. Albowiem napisane jest: iż Aniołom swoim rozkazał o Tobie, i będą Cię na rękę nosić, abyś nie obraził o kamień nogi swojej. Rzekł mu Jezus: Zasię napisane jest: Nie będziesz kusił Pana Boga twego. Wziął Go zaś diabeł na górę wysoką bardzo, i ukazał Mu wszystkie królestwa świata i chwałę ich, i rzekł Mu: To wszystko dam Tobie, jeśli upadłszy, uczynisz mi pokłon. Tedy mu rzekł Jezus: Pójdź precz, szatanie! albowiem napisane jest: Panu Bogu twemu kłaniać się będziesz, a Jemu samemu służyć będziesz. Tedy opuścił go diabeł, a oto Aniołowie przystąpili i służyli Jemu.



### W GRZECHU WASZYM POMRZECIE — (Jan 8, 21)

W ub. roku umarła samobójczo, w 36 roku życia, Marilyn Monroe. Tak skończyło się szaleńcze życie, któremu Bóg nie poskąpił darów i powodzenia, ale które nie wiele sobie robiło z Jego praw i woli, a widziało w sobie nie tyle duszę co ciało i posuwało swoją swawolność poza wszelkie granice, nie licząc się z nikim i z niczym...

Pokazało się więc, że to dobieranie sobie, według własnego widzimisię, wiary i moralności nie dało samobójczyń prawdziwego pokoju ni radości, a ciągle obawy, chwile depresji i załamania połączone z próbami targnięcia się na życie — mimo częste konsulty u psychiatrów, mimo piguły na podniecenie czy uspokojenie nerwów i umysłu — które mogły też być wyrzutami sumienia, głuszonymi szaleństwami widzimisię...

Tragizm jej, podobnie jak E. Hemingway'a, mówi nam, że człowiek, choć by osiągnął niebywałe sukcesy, nie znajdzie zadowolenia i szczęścia, jeśli zapomni o Bogu i swoim nieśmiertelnym przeznaczeniu; mówi, jak szybko przemija ziemską sławę i cielesną piękność, jak łatwo można trafić w ślepią ulicę, jak trudno wywikłać się z nałogów...

Jest wielu ludzi idących śladami wytyczonymi nie przez wiarę i prawdziwą miłość, lecz drogami nieokiełznanej swawoli, opanowanych przez demona zmysłowości lub innych wad głównych. Niestety, bywają katolicy, którzy ciągle jeszcze nie widzą niebezpieczeństwa złych filmów, lekceważą sobie klasyfikację ich...

Również strzeżemy się przechodzenia obojętnie obok ludzkiej nędzy, szczególnie duchowej, bo może Bóg nastęrcza nam sposobność, aby pomoc takim zblakłym duszom odnaleźć właściwy sens życia i drogę do prawdziwego pokoju i szczęścia... Gdy każdy z nas to uczyni, będzie napewno mniej zablakanych i zagubionych dusz na tym padole placu...

O. MAR. PASIECZNIK

## Stan katolicyzmu w Azji i Afryce

Wiedeńska Katolicka Agencja Prasowa "Kathpress" podała szereg danych statystycznych, ilustrujących rozwój organizacji kościelnych i katolicyzmu w krajach Azji i Afryki.

W wielu krajach obu tych kontynentów coraz częściej wikariaty apostołskie zastępowane są diecezjami, powstaje też coraz więcej nowo kreowanych biskupstw. I tak w Japonii, po drugiej wojnie światowej, zastąpiono wikariaty apostołskie biskupstwami (pierwsze arcybiskupstwo i biskupstwo erygowano w 1891); Chiny otrzymały własną hierarchię biskupią w roku 1946; Indie i Tajwan — w 1953; Malakka, Singapore i Birma — w 1955; Vietnam — w 1960, Indonezja — w 1961, Korea — w 1962. Ogółem Azja liczyła w dniu 3-I-1962 (wyłączając ChRL) 75 biskupów pochodzenia azjatyckiego.

Podobnie w Afryce erygowane zostały biskupstwa w następujących krajach: w 1950 r. — w Afryce brytyjskiej; w 1951 — w Afryce Półd.; w 1953 — w Afryce Wschodniej; w 1955 — w Afryce francuskiej, w 1959 — w Rodezji pfn. Nyassaland, Kongu i Ruanda-Urundi.

Rozwój organizacji kościelnych wiąże się ze wzrostem liczebnym członków Kościoła. Ogółem na terenach, podlegających Kongregacji Rozkrzewiania Wiary żyje ponad 40 milionów katolików; w duszpasterstwie pracuje 28 tys. księży, 11 tys. braci zakonnych, 71 tys. sióstr zakonnych. Największy wzrost liczby duchowieństwa spośród krajowców wykazuje Japonia.

W czerwcu 1961 liczba katolików japońskich wynosiła ok. 288 tys., liczba księży — 455; w wyższych seminariach duchownych przygotowywało

się do kapłaństwa 236 seminarzystów; w małych seminariach kształciło się 497 studentów. Indonezja liczyła w 1959 r. ok. 1.177 tys. katolików i ok. 64 tys. katechumenów; liczbę księży wynosiła — 963, w tym 319 rodowitych Indonezjczyków. Indie liczyły w 1959 r. — przy ogółem 438 milionach ludności — 5,4 mln katolików, ok. 5.820 księży, w tej liczbie ok. 4.330 rodowitych Hindusów. Pakistan posiada ok. 305 tys. katolików, ok. 83 tys. katechumenów i ok. 360 księży.

Afryka liczyła w r. 1957 ogółem 28 milionów katolików i katechumenów, ok. 1.800 księży krajowych i tyluż mniej więcej seminarzystów.

## W streszczeniu...

★ Na półkach księgarskich w Australii ukazał się nowy katechizm katolicki. Charakterystyczną cechą nowego katechizmu jest podkreślenie elementu biblijnego i liturgicznego.

★ Obecnie jest czynnych na całym świecie piętnaście katolickich agencji prasowych. Jak wiadomo, na Soborze padły głosy za powołaniem do życia międzynarodowej centrali prasowej w Rzymie.

★ Na jedenastej milionów sześćset tysięcy mieszkańców, Holandia liczy obecnie przeszło 4.600.000 katolików. Dla porównania: r. 1947 na 9.625 tys. mieszkańców było katolików 3.700 tys.

★ Przewodniczący dzieła pomocy kadr duchownych i świeckich dla Ameryki Południowej w Hiszpanii, arcybiskup Saragossy Morcillo Gonzales, oświadczył, że liczba kapłanów i świeckich pomocników hiszpańskich dla krajów Ameryki Południowej wynosi obecnie 648 księży i 60 świeckich pomocników.

Dwaj pierwsi czarni biskupi wyświęceni zostali w r. 1939, obecnie czarny episkopat liczy już 50 biskupów. Równocześnie z duchowieństwem tubylczym powiększa się również stan liczebny zakonów.

Rozwój Kościoła w krajach Azji i Afryki nie odbywa się oczywiście bez poważnych trudności. Jedną z największych przeszkód stanowi niewątpliwie rozłam istniejący w samym chrześcijaństwie. Jeśli odczuwa się go w krajach od wieków chrześcijańskich, to tym silniej jeszcze w krajach misyjnych. Pocięszające jest jednak to, że ruch ekumeniczny zrodził się właśnie w wielu gminach chrześcijańskich niekatolickich na terenach krajów misyjnych, oraz, że nastąpiło połączenie międzynarodowej Rady Misyjnej ze Światową Radą Kościołów.

"Tygodnik Powszechny"

★ Na międzynarodowy kongres Eucharystyczny w Bombaju przygotowuje się występ baletu hinduskiego, który wykona szereg tańców sakralnych.

★ Na wniosek Katolickiego Związku Ociemniałych w Londynie ukaże się dla ociemniałych encyklika "Mater et Magistra", drukowana systemem Braille'a.

★ Telewizja amerykańska nadała Mszę św. odprawioną o północy 24 grudnia w sanktuarium Matki Boskiej w Waszyngtonie. Mszę św. celebrował i kazanie wygłosił ks. biskup Fulton Sheen, sufragan nowojorski, przewodniczący amerykańskiego Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary.

★ Dziesięć lat temu, dnia 12 stycznia 1953 r., dotychczasowy nuncjusz apostołski w Paryżu, ks. arcybiskup Angelo Giuseppe Roncalli, został mianowany kardynałem i patriarchą Wenecji. W pięć lat później został wybrany papieżem.

## Duszpasterz odpowiada

Moje dzieci zwracają mi głowę, bym im coś powiedział o św. Alojzym, który ponoć jest Patronem młodzieży. Nie mam w domu żywotu Świętych i nie jestem w stanie dać dzieciom odpowiedzi. Może Duszpasterz coś powie na ten temat.

Św. Alojzy Gonzaga, najstarszy syn margrabiego Ferdynanda, ur. w r. 1568 na zamku Castiglione w Lombardii, był pazurem na dworach w Mantui, Florencji, wreszcie w Madrycie na dworze Filipa II, zachowując wszędzie wśród dworskiego życia nieskalaną czystość, dzięki zwłaszcza niezwykłej wzdorności. W roku 1585 zrzekł się jako najstarszy syn prawa do rodzinnego dziedzictwa margrabiów Gonzagów i wstąpił do zakonu Jezuitów w Rzymie. Ustawiczna pamięć na obecność Bożą, częste zachwycenia, duch pokuty, rozwijały się jeszcze bujniej w życiu zakonnym. Umarł jako kleryk jezuitki na dżumę, zaraziwszy się przy pielęgnowaniu chorych, 21 czerwca roku 1591. Spoczywa w kościele św. Ignacego w Rzymie, głowa w Castiglione. Jest patronem katolickiej młodzieży, zwłaszcza uczącej się.

★ Według relacji Radia Watykańskiego Ojciec Święty Jan XXIII wygłosił na prestrzeni roku 1962 — sto osiem przemówień poświęconych tematyce soborowej.

★ Prof. Maggi wygłosił w Rzymie wykład na temat przeszłości obelisku, stojącego obecnie na placu św. Piotra. Profesorowi Maggi udało się odcyfrować pierwotny napis, ustalić datę obelisku na pierwszy wiek przed Chrystusem i fundatora, którym był prefekt Caius Cornelius Gallo.

## WIEŚCI Z POLSKI:

### Wzrost liczby ludności wsi, warunki mieszkaniowe i zdrowotne

(FEC) — Według danych warszawskiego Głównego Urzędu Statystycznego (GUS), ogłoszonych z końcem 1962 roku ("Trybuna Ludu" nr. 356) na wsi mieszkało w tym czasie 15.610.000 ludności (w miastach — 14.870.000). W roku ubiegłym — jak podaje to samo źródło na 1000 mieszkańców wsi rodziło się 22,4 dzieci (w miastach — 17 dzieci). Ludność wiejska zajmowała ponad 3,5 miliona mieszkań, co stanowi ponad 48,0% ogólnej liczby mieszkań w Polsce. Stan zagęszczenia mieszkań był bardzo wysoki, gdyż na 1 mieszkanie — jak informował z końcem 1961 r. miesięcznik "Więść Współczesna" (nr. 12) — przypadało w skali krajowej 4,35 osób. W 1962 roku sytuacja pod tym względem nie zmieniła się, a raczej pogorszyła się. Wybudowano bowiem około 45.000 nowych izb, ale jednocześnie zniszczeniu uległy stare mieszkania, liczba zaś ludności wzrosła o przeszło 270.000 osób.

W roku ubiegłym nie zmieniła się również sytuacja zdrowotna wsi. Nie objęta ona była w dalszym ciągu ubezpieczeniem zdrowotnym, wprowadzonym po wojnie

przez rząd w miastach. Jeden ośrodek zdrowia — jak informował w roku ubiegłym (październik) miesięcznik "Więść Współczesna" (nr. 10) — obsługiwał przeciętnie 10.000 mieszkańców, a były "rejon", gdzie liczba ta sięga ponad 20.000 ludzi. Jednocześnie "zaledwie 2.000 lekarzy medycyny, to jest 7% ogółu lekarzy pracujących w kraju, czuwało nad zdrowiem wsi. Tylko około 1.300 z nich mieszka stale

### Nowa ustawa dla cudzoziemców odwiedzających Polskę

(FEC) — W okresie obecnej sesji Sejmu — donosi warszawska "Trybuna Ludu" (25-I-63 r.) — uchwalona zostanie nowa ustawa "wyraźnie określająca przyczyny", z powodu których cudzoziemcom rząd odmawiać będzie wizy wjazdowej do Polski, albo pozbawi prawa przebywania w Polsce. Decyzję takie władze rządowe podejmować będą w następujących wypadkach: 1) gdy "cudzoziemiec działał na szkodę interesów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej"; 2) gdy naruszył przepisy celne lub de-

w środowiskach wiejskich".

Jakkolwiek — pisze "Więść Współczesna" — "wskaźnik umieralności ogólnej obniżył się na wsi w porównaniu z okresem przedwojennym", ale nadal różne choroby "w dużym stopniu gnębią szczególnie ludność wiejską". Są to: krzywica u dzieci, próchnica zębów, robaczyce, "zwłaszcza u niemowląt, dzieci i kobiet ciężarnych" i inne choroby. "Groźna na wsi — stwierdza miesięcznik — jest nadal gruźlica. Duży procent dzieci i starszych cierpi na choroby reumatyczne. Narasta problem wirusowej żółtaczkowej zakaźnej. Szerzą się w coraz większym stopniu choroby układu krążenia i choroby nowotworowe, nabierając wagi chorób społecznych".

wizowe; 3) gdy został pozbawiony obywatelstwa polskiego po dniu 9 maja 1945 roku; 4) gdy "ze względu na interes publiczny jego obecność w Polsce jest niepożądana".

Dotychczas — jak informuje dalej "Trybuna Ludu" — cudzoziemcy w ciągu trzech dni od przekroczenia granicy mieli obowiązek osobistego rejestrowania się w komendzie Milicji Obywatelskiej. Obecnie dodatkowo prowadzony zostanie również obowiązek rejestracji. Nowa ustawa wprowadza przepisy w

## W KILKU ZDANIACH...

● 800 studentów warszawskich chorych na anginę — (FEC) — W połowie stycznia — jak podało warszawskie radio (15-I-63 r.) — Warszawę zaalarmowała wiadomość o epidemii w osiedlu studenckim na Jelonkach. Zachorowało tam na anginę około 300 studentów. Zatrudniono wiele ekip lekarskich i wprowadzono kwarantannę. "Źródło zakażenia znajdowało się w stolówce akademickiej, a sama infekcja zawleczona została przez pracowników stołówki. Ponieważ studenci są plemieniem stadnym, żyją w gromadach, infekcja rozszerzyła się lotem błyskawicy".

Energiczna pomoc służby zdrowia — jak zapewnia Radio Warszawa — oraz zorganizowana opieka przez Związek Studentów zdecydowały, że wypadek ten nie pociągnął za sobą groźniejszych konsekwencji. "Było dużo kłopotów i wiele żmartwień dla wszystkich, ale na szczęście należą one już do przeszłości".

sprawie udzielania azylu cudzoziemcom i zmianę formy zaopatrzenia cudzoziemców w dowody tożsamości. W miejsce dotychczasowych kart osiedleńców otrzymywać oni będą karty stałego pobytu. Wreszcie ustawa wprowadza "szereg przepisów o charakterze porządkowym", m. in. wymierzanie cudzoziemcom kar grzywny i innych w oparciu o rządowe przepisy kar-administracyjne.

● 10-milionowa tona stali — Kraków — Stalownia huty im. Lenina wyprodukowała ostatnio 10-milionową od momentu uruchomienia zakładu tonę stali. Nowohucka stalownia daje obecnie ponad 30 procent całej rocznej produkcji stali w Polsce.

● Rozwój Kielc — Kielce — Kielce rosą jak na drożdżach, o czym świadczy fakt, że miasto to jest już dwa razy większe, niż było w okresie międzywojennym. W ub. roku liczba ludności zwiększyła się o ok. 2,5 tys. osób i obecnie miasto liczy 98 tys. mieszkańców. Wszystko wskazuje na to, że już w roku bież. Kielce przekroczą 100 tys. mieszkańców, a więc nastąpi to o rok wcześniej, niż pierwotnie przewidywano. Plan perspektywiczny rozwoju Kielc przewiduje, że w przyszłości miasto liczyć będzie 200 tys. mieszkańców.

● Zgon zastępnego kapłana — (KAI) — W Warszawie zmarł w wieku 86 lat O. Jan Rostworowski TJ. Był on wybitnym kaznodzieją, rekoletantem, redaktorem szeregu czasopism religijnych oraz promotorem kanonizacji św. Andrzeja Boboli, przyczyniając się wydatnie do jego kanonizacji. W czasie uroczystości pogrzebowych żalobną mszę św. odprawił ks. biskup Choromański, przemówienie żalobne wygłosił ks. prof. Bulanda. Zwłoki zmarłego złożono w grobowcu ks. jezuitów na Cmentarzu Powązkowskim.

● 3 tys. dokumentów o Powstaniu Styczniowym — 3 tysiące dokumentów dotyczących Powstania Styczniowego z lat 1863 - 1864 ostatnio odnaleziono w archiwach lwowskich. Zostaną one wydane w trzymtomowym zbiorze, nad którym pracują obecnie wspólnie uczeni ukraińscy i polscy.

● Chór Stuligrosza wita Polonię Amerykańską i Kanadyjską. — Dnia 13 lutego br. do USA i Kanady wyjechał na 6-tygodniowy tournée artystyczne Chór Chłopięcy i Męski Filharmonii Poznańskiej.

● Pierwsza spółdzielnia zdrowia w Szczecińskim — Szczecin — Już w lutym br. rozpocznie działalność pierwsza w woj. szczecińskim wiejska spółdzielnia zdrowia. Zorganizowali ją rolnicy wsi Swobodnica w pow. gryfińskim. W spółdzielni zostaną uruchomione: poradnia ogólna dla kobiet i dzieci, izba porodowa, izba chorych, gabinet dentystyczny, pracownia analityczna, a ponadto czynne będą rentgen, lampa kwarcowa i diatermia.

● Nowa polska opera Bolesława Poradowskiego — (KAI) — Poznań — Poznański kompozytor i pedagog Bolesław Poradowski napisał do libretta do centu Poznańskiego Wyższej Szkoły Muzycznej Janiny Cygańskiej operę pt. "Piłomienie". Libretto opiera się na nowej noweli Wandy Gobel "Krańskie miasto". Akcja toczy się w 1568 r. w Gdańsku w czasie panowania Zygmunta Augusta i ukazuje spalenie floty Kaprow przez Gdańszczan.





## Ochrona rozsady przed chorobami

Przygotowania rozsady — głównie pomidorów i roślin kapustnych.

W związku z tym, że jest wiele chorób, które swoje źródło mają w ziemi lub przenoszą się z nasionami, a które są szczególnie groźne dla młodych roślinek, przeprowadzamy pewne zabiegi chroniące rozsadę od tych chorób.

Do najważniejszych zabiegów profilaktycznych należą: 1) dezynfekcja skrzynek lub skrzyń inspektowych, służących do produkcji rozsady, 2) dezynfekcja ziemi używanej do wysiewu w skrzynkach lub na rozsadnikach i 3) zaprawianie nasion przed siewem.

1) Skrzynie, skrzynki lub naczynia używane do siewu roślin dezynfekujemy przez dokładne zmycie ich gorącą wodą.

2) Ziemię do skrzyń lub do doniczek ziemnych odkażamy za pomocą wysokiej temperatury — przez prażenie jej lub zlanie wrzącą wodą. Prażymy ziemię na grubej blasze wspartej na podmurówce z cegieł; pod spodem rozpalamy ogień. Blacha powinna być wygięta lub do pewnej wysokości obramowana cegłami. Jeśli chodzi o większą ilość ziemi, to można ją wyprażyć na działce małą ilość — na blaszkach od pieczenia na kuchni. Zwilżoną ziemię rozsypujemy niezbyt grubą warstwą, tym

krótszy może być czas prażenia) i utrzymujemy temperaturę 96 stopni przez 45 minut do godziny; w miarę wysychania ziemię zwilżamy.

Ze względu na to, że zabieg ten niszczy także pożyteczne drobnoustroje glebowe, trzeba go wykonać na 10 — 14 dni przed wysiewem, a by formy przetrwalnikowe tych drobnoustrojów, które nie giną przy prażeniu gleby mogły wznowić swoją działalność.

Można również częściowo dezynfekować ziemię mielonym wapnem palonym; w tym celu rozsypujemy 0,5 — 1,5 kg wapna na 1 m<sup>2</sup> i mieszamy grabiami.

## Drobne Wiadomości Gospodarcze

● **Japonia zbudowała największy statek na świecie** — Z Tokio donoszą: Największy statek jaki kiedykolwiek spuszczonej został na wodę na świecie, japoński tankowiec "Nissho Maru" odbył w końcu października ub. r. swój pierwszy rejs oceaniczny. Przybył na redę portu tokijskiego, by przedstawić się czynnikiem oficjalnym i liczenie zgrupowanym dziennikarzom.

"Nissho-Maru" jest 130.000 tonowym olbrzymem, którego długość wynosi 291 metrów, szerokość — 43, a wysokość ponad poziomem wody 22 metry. Kiedy patrzy się

Wysoka temperatura lub stosowane do dezynfekcji środki chemiczne niszczą zimujące w ziemi grzyby lub bakterie chorobotwórcze oraz szkodniki. Za pomocą wysokiej temperatury lub środków chemicznych niszczymy również zarazki i szkodniki przechowujące się na nasionach lub wewnątrz nich. Jest to tzw. zaprawianie nasion.

Zaprawiając nasiona gorącą wodą należy to robić bardzo dokładnie i przy użyciu sprawdzonego termometru. Zaprawienie takie stosuje się dla roślin kapustnych. Najpierw moczy się nasiona w wodzie o temperaturze 25 — 30°C, a następnie nasiona wkłada się na 8 — 10 minut do wody o temperaturze 52°C, potem szybko wyjmuje się i ostudza. Nasion takich można od razu użyć do wysiewu. Nasiona kalafiorów i kalarepy trzyma się w wodzie o temperaturze 52°C nie dłużej niż 8 minut.

na tego giganta z bliskiej odległości — pisze korespondent dziennika "Le Monde" R. Guillain — człowiek odnosi wrażenie, że znajduje się nie przed statkiem, ale u stóp muru potężnej twierdzy z żelaza zbudowanej dla jakiegoś filmu fantastycznego".

● **Do owadów roznoszących różne choroby i zarazy** należą zwykle muchy, moskity, polvera, borrhachudo i botuca. Środkami owadobójczymi są: TUGON, MAFU i DIPTEREX. Przeciw "botuce", wywołującej chorobę grzbietu końskiego, używa się preparatu NAGANOL.

● **Ciekawe stwierdzenie** — "Świnie tuczą się szybciej, krowy dają więcej mleka, kury znoszą więcej jaj — jeżeli pojone są wodą z roztopionego śniegu". Twierdzą to uczeni. Na przykład: dwa tysiące kur pojonych przez miesiąc wodą "śniegową" zniosło podobno ponad 11 tysięcy jaj. Taka sama ilość kur, pojona zwykłą wodą, zniosła tylko niecałe 8 tysięcy jaj. Dzięki swym specjalnym własnościom chemicznym woda śniegowa jest bowiem lepiej przyswajana przez organizm zwierzęcia.

● **Instytucja Rozwoju Parany** (Codepar) w ciągu kilku miesięcy wydała ponad 2 miliardy kruczejrów na finansowanie wielkiego i drobnego przemysłu na terenie Parany.

● **5.430 osób pozostaje jeszcze w obozach uchodźczych w Europie** — Wysoki komisarz dla spraw niesienia pomocy uchodźcom przy ONZ, oświadczył, iż na terenie Europy a głównie Niemiec Zachodnich znajduje się jeszcze 5.430 osób w obozach dla uchodźców. Biuro udzieliło wydatnej pomocy w powrocie pół miliona uchodźców w Afryce północnej, głównie w Algierii. Opiekowało się również 150.000 uchodźców z Angoli na terenie Burundi, Konga i Tanganiki.

● **Kolejka podziemna w São Paulo**. Prefektura miasta São Paulo otrzymała od swego rządu stanowego sumę 4 miliardów kruczejrów na rozpoczęcie budowy kolejki podziemnej w stolicy paulistańskiej.

● **Cena dolara**. Dolar kosztuje obecnie na czarnym rynku 710 kruczejrów, wykazując dalszą tendencję do spadku.

## KRONIKA SPORTOWA

★ **Wyniki ligi kurytybskiej**: Palestra - Operário 2x2, Guarani - Curitiba 3x1, Irati - Ferroviário 0x0, Rio Branco - Água Verde 0x0.

★ **Turniej piłkarski Rio - São Paulo**: São Paulo - Palmeiras 2x1, Corinthians - Portuguesa 2x0, Santos Vasco 2x2, Flamengo - São Paulo 2x0, Corinthians - Fluminense 2x0, Fluminense - Vasco 1x1, Botafogo - Olaria 2x1.

★ **Mistrzostwo stanu Minas** zdobyła drużyna Atlético.

★ **Liga santakatarska**: - Caxias - Flamengo 4x0, Marcilio Dias - Hercilio Luz 2x1, Metropolit - Guarani 2x0.

★ **Spotkania międzynarodowe**: Portugalia - Francja (juniorzy) 4x2, Paragwaj - Bolivia 3x0, Oro (Meksyk) - Gwatemala 4x1, Ferroviária (Brazylia) - Honduras 4x0, Dukla (Czechy) - Bonsucesso (Brazylia) 2x0.

★ **Mistrzostwa Ameryki Południowej w koszykówce**: - Brazylia - Paragwaj 62 x 35, Urugwaj - Kolumbia 86 x 62, Peru - Bolivia 79 x 36.

★ **Mistrzostwa pływackie Brazylii** zakończyły się zwycięstwem pływaków paulistańskich przed Guanabara, Rio Grande do Sul i Pernam-

bucó. Zawodniczka paulistańska, Vera Maria Formiga pobiła rekord Ameryki Południowej na 200 m w stylu dowolnym w czasie 2,27 minut.

★ **Światowy Związek Piłki Nożnej (FIFA)** przygotowuje się w październiku b. r. do spotkania: — reprezentacja FIFA przeciw jedenastce Anglii, z okazji 100-rocznicy ligi angielskiej. Brazylia wystawi do reprezentacji FIFA graczy: Pelé, Garrincha i Nilton Santos.

★ **Dotychczasowy trener drużyny rioskiej - Fluminense, Zezé Moreira**, opuścił ten klub udając się do Urugwaju, by stać się trenerem tamtejszej drużyny "Nacional".

**DENTYSTA:**

**DR. WINCENY FLENIK**  
Godziny przyjęć: od 8 - 11 od 2 - 6. Rua Voluntários da Pátria, 620 — Curitiba.

**Cebola Pera**

1963

Florecki — Curitiba  
Rosário 66

Artykuły: ALUMINIOWE - ŻELAZNE - SZKLANE - KUCHENNE I SANITARNE. — FARBY, OLEJE, itd.

w dobrym gatunku i po cenach przystępnych możecie nabyć w

SCHIEBLER & CIA. LTDA.

**CASA Alumínio**

Praca Dr. Generoso Marques 72 — Telefon: 4-0614  
Telegr.: "Alumínio" — Caixa Postal 10  
CURITIBA — PARANÁ

— Ja nie żaden pan, ja chłop!

— Wasze dzieci uczą się jak anioły...

— Ja o tym wiem i przez to nie będą chodziły ze świniami.

Poruszyło wszystkich. — Nasze dzieci do świń porównał, — co mu się stało?

Janowski wiedział, o co chodzi. Gryzł nerwowo zwój tytoniu, oczy płonęły mu ogniem nienawiści. Kołysał się w ławce i sposobiał się do skoku.

— Jak chcecie — ciągnął dalej Belniak — żeby moje dzieci chodziły do szkoły, — to wywalcie z Towarzystwa tego zbroja — i wskażal palcem na Janowskiego.

Obrażony wyciągnął długie ręce, skoczył, ale zawadził jeszcze dłuższymi kolanami o ławkę i nie sięgnął Belniaka.

Zakłótowało w klasie szkolnej. Z jednej i z drugiej strony trzymano zapaleńców.

Trzymani, czując się ubezpieczeni, pozwolili sobie na stoczenie pojedynku ozorami.

— Pijawka — nacierał Belniak — świnię wypasa w moim polu.

— Puście, to ja go uduszę — huczał Janowski.

— Zapłać coś winien, a potem duś!

— Za co? kiedy...? Jam winien...? Już cię pokręciło za twój pysk.

Belniak pod eskortą córek i żony wychodził ze szkoły. Kiedy poczuł zwiększającą się odległość od przeciwnika, od drzwi do wozu, za palczywie wołał: Pampa, Pampa...! Ja ci co do jednej świni wystrzylam, hi! Wisielcu! I ksiądz, hi, o tym będzie wiedział!

Zniknął za lasem. Słychać było trzaskanie z bąta i turkot wozu.

Roda śledził na wozie i trzymał stronę za Belniakiem, bo kiedy tylko Belniak pracował na przydrożnym polu, Roda pozdrawiał go: — Daj Boże szczęście!

Na to otrzymywał odpowiedzi różnymi tonami:

— Daj Panie, bik, Boże, hi.

Szatkował go i wypytował: Czy mama zdrowa? Co robi, ha...? Szkoda, nie macie ojca, to was osierociło.

Roda rozczulał się, bo był ktoś, który interesował się jego dolą i niedolą, pozatym Belniak ładował mu torbę pachnącymi pomarańczami, bo u nich wszystkie wymarzyły i z pnia opuszczały; a przy każdym podbieraniu pszczoł podawał konewkę miodu. Weź, weź, bo u was nie ma kto podbierać, a to nie lada sztuka wytrzymać jak gryzą.

Zebrańcie dobiegało końca. Żadnym sposobem nie można było dociągnąć do 60 milrejsów, aby wypłacić nauczycielkę. Do tego Pan Bilski, aby szkoła mogła istnieć, podjął się nauczania języka portugalskiego, trzy razy w tygodniu i żądał zapłaty z Towarzystwa szkolnego, co wywołało burzę protestów. — Jak rząd chce, żeby się uczyć innego języka, to niech sam płaci. My płacimy za swój, to dość.

Pogorszyło się zupełnie, jak czuporny Janowski wygrawszy pierwszą bitkę, poczuł różki na czuprynie. Aby nie milczeć, wysunął taki plan: mam dwoje dzieci, teraz będę posyłał na zmiany, dziś jedno — jutro drugie, co będzie odpowiadało jednemu i za jedno będę płacił.

— Zamiast na podwórku w piasku — będzie się bawił w glinie na polu — tłumaczyła Kaśka — tuląc braciszka do serca i ciągnęła za sobą Ludka i Janka.

— Trzeba pozbierać co się da — zachęcała matka — pozgarniać z piaskiem i ze śmieciami, póki drugi deszcz nie nadejdzie i nie zamuli.

Trójka malców zabrała się do roboty z entuzjazmem jak do zabawy. Wojtuś usypał kupkę piasku i wołał: — O, stoi! ale po chwili nadepnął na zbite liście pokrzywy i zawziętym beczeniem protestował na taką zabawę. Janek wlaź w mrówki i wyprawił to samo, skakał i wołał: — Nie będę więcej pracował, te przekłete mrówki mnie zjedzą.

Matka dała mu klapsa za wyraz "przekłete".

— Tak nie wolno mówić — karcila syna — to grzech i nie ładnie i odesłała trójkę do domu.

— Idźcie, idźcie i pilnujcie dobrze.

Po małej chwili, Ludek biegł sam do góry i wołał: — Mama, chodźcie, złodzieje wszystko pokradli.

Opustoszało pole natychmiast. Zbiegli się wszyscy.

— Zmiłuj się Chryste! — wołał Franek — jedno nieszczęście idzie za drugim.

Przybiegli do domu. Zaczęli się zbroić we fojisy i motyki. Franek ujął strzelbę.

Ludek rozpaczliwie pokazywał — ani pierzyny, ani płachty nie ma i oberok ze skrzynki wzięli; nie wszystko, bo się mnie wystraszyli.

Matka i całe rodzeństwo odetchnęło z wielką ulgą, że to nie żadna kradzież, bo płachty wyniesiono na pole a pierzyny Kaśka wyniosła na suchy płot za sadem, bo wczorajsza ulewa dostała się nawet na przykrycia łóżek.

\* \* \*

Worki w sieni stały rzędem wypełnione piachem, gliną i grochem razem.

Żadne sito, ani żaden młynek nie odłączył ziarna od tej mieszaniny.

Po kłótlach matka wysypywała na stół pół worka takiej mieszaniny, stawiła po środku kopczynek na wysokiej nodze i wybierano ziarno po ziarnku.

Długimi nocami powtarzała się żmudna i bezowocna szperanina.

Począwszy od Guajuwiry, po przez pół doliny Rio Baixo, aż do miasteczka Iepianek, gdzie sięgło gradem, koloniści wykonywali podobną robotę, aby zrobić zapasy na cały rok i sprzedać trochę, na zakup cukru i soli.

Nie było nadziei, żeby fiżonem i kukurydzą szkołę za Józka opłacić. Wdowa postanowiła na zimę sprzedać byka rzeźnikowi i ze dwie świnię, aby wyrównać ciężkie położenie.

Sprawa postania Rody do szkoły w Kurytybie w tej chwili stała się trudną do rozwiązania; trzeba było cierpliwie przeczekać, co jeszcze najbliższy czas przyniesie. Kukurydzy może starczyć do domowej potrzeby. Melony, na pociechę dla dzieci, wypuściły nowe pędy.

Roda z Frankiem w wolnych chwilach ciągle majstrowali koto



# Kącik Lekarski

## Gdzie podziewają się witaminy i gdzie ich szukać...?

Co wiemy o witaminach? Najczęściej interesujemy się nimi bliżej dopiero wtedy, kiedy lekarz powie: Brakuje pani (lub panu) witaminy B, E, H, PP, czy innej oznaczonej kolejną literą alfabetu. Zdarza się i tak, że lykamy wielkie ilości witaminy C lub B w tabletkach, bo komuś z przyjaciół doskonale pomogły na katar, kurcze żołądka czy strzykanie pod łopatką. (Tu uwaga: Nie należy przesadzać w podawaniu witamin w postaci preparatów farmakologicznych).

Zapominamy najczęściej, że prawie wszystkie witaminy występują w roślinach, tłuszczach i innych produktach żywnościowych, które codziennie zjawiają się lub powinny zjawiać się na naszych stołach. Czy jednak potrafimy "obchodzić" się z witaminami? Czy potrawy, które stawiamy na stole zachowały jeszcze witaminy, tak bardzo potrzebne naszemu organizmowi? Skorzystajcie więc z naszej krótkiej lekcji — może się przydać.

### Surówki lubią oliwę

Tak, to prawda. Witamina C jest bowiem najbardziej nietrwała ze wszystkich witamin i łatwo się utlenia. Jeśli więc surówkę z owoców i jarzyn polejemy oliwą — nie pozwolimy witaminom utlenić się. Wszystkie surówki należy spożywać bezpośrednio po przyrządzeniu, a użyte do nich jarzyny korzeniowe myć przed obraniem, obierać, po obraniu opłukać szybko pod bieżącą wodą, odsączyć i posiekać nierdzewnym nożem lub zetrzeć na nierdzewnej tarce. Nie należy używać naczyń miedzianych ani żelaznych ponieważ powodują one duże straty witaminy C.

### Witaminy, które boją się słońca

Mamy ich sporo, a zwłaszcza witamina A, C i pewne witaminy grupy B. Szczególnie wrażliwe na światło jest mleko. Przechowując mleko powinniśmy pamiętać żeby:

- po zagotowaniu przelać je natychmiast do porcelanowego lub szklanego naczynia; przykryć i szybko ostudzić;
- chronić przed światłem i przechowywać w pomieszczeniu chłodnym, wolnym od silnych zapachów;
- przed podaniem nie zagotowywać powtórnie.

### Wylewanie witamin z kąpiela

Niektóre witaminy — należą do nich witaminy grupy B, witamina C i P, są rozpuszczalne w wodzie. Dlatego też należy pamiętać, aby:

- przy sporządzaniu potraw z produktów zawierających te witaminy unikać długiego ich moczenia oraz gotowania w dużej ilości wody;
- nie wylewać wody, w której ugotowaliśmy warzywa lub owoce, lecz użyć ją na zupę lub sos;
- do gotowania warzyw i owoców oraz produktów zawierających witaminy grupy B i P nie dodawać sody, gdyż w odczynie zasadowym ulegają one rozkładowi;
- warzywa i owoce najlepiej gotować na parze, w bardzo małej ilości wody — użytek witaminy jest wtedy dużo mniejszy.

### "Ugotowane" witaminy

To stara prawda, że długie gotowanie, to złe gotowanie. Dotyczy to zwłaszcza kiszonek, które przy dłuższym gotowaniu tracą zupełnie witaminę C. Dlatego też radzimy:

- nie dusić z takim zapalem, przez wiele godzin ogórków i nie gotować zbyt długo soku ogórkowego, ale wlewać go do zupy przed samym podaniem;
- nie zagotowywać barszczu z kwasu burakowego;

nie moczyć kiszonej kapusty w wodzie, lecz raczej sok wycisnąć i dolać go do zupy lub przyrządzić z niego napój witaminowy;

nie gotować potraw na zbyt dużym ogniu i nie zdejmować zbyt często pokrywy — razem z parą "uciekają" bowiem z garnka witaminy.

### Witaminy

**Witamina A** — tran rybi, wątroba, masło, jajka, twaróg, mleko, węgorez, tłuste sery, szpinak, marchew, sałata, jarmuż, dynia, zielona pietruszka, botwina.

**B-1** — drożdże, orzechy, maki grubego przemiału, kasze z pełnego ziarna, suche nasiona strączkowe, wieprzowina, podroby, mięso gęsi, twaróg, jaj, mleko.

**B-2** — drożdże, wątroba, mleko, twaróg, jajka, groch.

**B-6** — drożdże, kukurydza, mąka razowa, owsiana.

**C** — czarne porzeczki, zielony koperek, jarmuż, zielony pieprz turceki, papryka, chrzan, truskawki, poziomki, owoce cytrusowe, pomidory, mleko, wątroba, nerki.

**D** — tran, sardynki, śledzie, łosoś, makrele, masło, dorsz, wątroba, żółtka jaj, śmietana, mleko, drożdże.

**E** — orzeszki ziemne, olej lniany i sezamowy, oliwa, groch, zielona sałata, kapusta, mleko.

**H** — wątroba, mleko, śledziona, żółtka jaj, drożdże, nerki, ryż, pomidory, maliny, surowa marchew.

**K** — szpinak, kapusta.

**PP** — wątroba, mięso wołowe, wieprzowe, baranina, otręby ryżowe, drożdże.

### Witaminowanie potraw

Jeśli nie jesteśmy pewni czy potrawy, które spożywamy, posiadają odpowiednią ilość witamin, możemy je sztucznie "nasycać" witaminami. Z przetworów najlepiej nadają się do tego przecieciery pomidorowe, soki surówkowe, pomidorowe i owocowe. Godnym polecenia źródłem witamin A i C jest koncentrat dzikiej róży, którego użyć można do wszelkich soków,

## Pokarmy jako przyczyny próchnienia zębów

Już od wielu lat prowadzone są w laboratoriach badania skutków różnego rodzaju artykułów żywnościowych na próchnienie zębów. Obecnie prawie ogólnie przyjęto, że brak fluoru pociąga za sobą słabą wytrzymałość emalii zębów na ataki zarazków powodujących próchnienie. Jednak ostatnie doświadczenia prowadzone na szerokich warstwach ludności w Grecji i Ameryce wy-

sałatek, a nawet do poprawienia smaku zup. Nie zapomnijmy też o tym, że bogatym źródłem witamin jest zielona pietruszka i szczyptorek.

X X X

— tran rybi, wątroba, masło, jajka, twaróg, mleko, węgorez, tłuste sery, szpinak, marchew, sałata, jarmuż, dynia, zielona pietruszka, botwina.

**B-1** — drożdże, orzechy, maki grubego przemiału, kasze z pełnego ziarna, suche nasiona strączkowe, wieprzowina, podroby, mięso gęsi, twaróg, jaj, mleko.

**B-2** — drożdże, wątroba, mleko, twaróg, jajka, groch.

**B-6** — drożdże, kukurydza, mąka razowa, owsiana.

**C** — czarne porzeczki, zielony koperek, jarmuż, zielony pieprz turceki, papryka, chrzan, truskawki, poziomki, owoce cytrusowe, pomidory, mleko, wątroba, nerki.

**D** — tran, sardynki, śledzie, łosoś, makrele, masło, dorsz, wątroba, żółtka jaj, śmietana, mleko, drożdże.

**E** — orzeszki ziemne, olej lniany i sezamowy, oliwa, groch, zielona sałata, kapusta, mleko.

**H** — wątroba, mleko, śledziona, żółtka jaj, drożdże, nerki, ryż, pomidory, maliny, surowa marchew.

**K** — szpinak, kapusta.

**PP** — wątroba, mięso wołowe, wieprzowe, baranina, otręby ryżowe, drożdże.

# UŚMIECHNIJ SIĘ...

## Podsluchane w telefonie!

Podnosząc słuchawkę usłyszał pytanie tego rodzaju: — Panie, ile mierzy drut od pańskiej słuchawki do aparatu? — Może metr. — To chyba wystarczy, żeby się pan powiesił, co? \* \* \*

— Kto mówi? — Ja. — Co za ja? — Z kim pan chce rozmawiać? — Z tym do kogo dzwonię. — No to go pan słyszy. — Aha, no to pif-paf, zastrzeliłem pana. \* \* \*

— Panie, czy pan wie, co to jest kalafita? — Nie wiem. Co? — Taka jedna, co się pyta. \* \* \*

— Widzi pan lampę w pokoju? — Widzę. — Całuj pan nos Jadwidze. \* \* \*

— Wie pan? Wykopali dziewczynę! — Gdzie? — Kolanami po plecach. Wniosek: Można szalu dostać. Byłoby więc przeczniej nie dać się skusić do podniesienia słuchawki.

## Zarozumiała

— Moja kochana, mówi baronowa do córki: gdy odpowiadasz przez telefon powiedz "Tu Marysia" a nie "Tu Marysia córka barona". Tego samego wieczoru dzwoni telefon, Marysia biegnie i bierze słuchawkę mówiąc: — Halo, tu Marysia. — Córka barona? — pyta ktoś po drugiej stronie. — Myślałam do dziś, ale mama przed chwilą powiedziała mi, że nie.

## Podróż

Pan Rondelek odbywa podróż okrętem. W drodze rozszalała się burza. Fale miały okrętem jak lupinę. Telegrafista nadawał rozpaczliwie S.O.S. Po kilku godzinach, gdy burza minęła, pan Rondelek wyszedł na pokład. Wyczerpany i zmęczony zwraca się do kapitana: — Panie kapitanie, czy to, co tam widać z daleka, to ziemia? — Nie, to horyzont — odpowiada kapitan. Pasażer zastanawia się chwilę i powiada: — No, dzięki Bogu i za to, lepsze to, niż nic.

## Ciekawość kobieca

Pewna turystka amerykańska podczas swego pobytu w Hiszpanii słucha Cyganki, która czyta z linii jej rąk. — Będziesz długo żyła, — mówi Cyganka — nigdy nie zabraknie ci pieniędzy, będziesz miała czworo dzieci... — Czy nie możesz mi powiedzieć — przerywa turystka — ile razy wyjdę za mąż?



strzelby. Przy każdej operacji z bronią matka ostrzegała: — Tylko ostrożnie!...

Pewnego razu Franek zwrócił się do Rody: — Wiesz co? — Nie. — Czy wyobrażasz sobie, że nie potrzeba siedzieć dzień i noc przy melonach? — To wykradną z korzeniami. — Nie, sama strzelba będzie pilnować, tylko trzeba ją dobrze zastawić. — Jak da, to zrobimy od razu.

\* \* \*

## W NIEDZIELE BĘDZIE ZEBRANIE

Pogoda sprzyjała, aż cały świat drgał światłem. Wozy ze wszystkich stron ciągnęły ku nowemu kościołowi. Konie lśniły sierścią, dawały dowód, że były myte i czesane a kukurydzy im nie zbywało. Chomały były wysmarowane smalcem, wystrojone w czerwone pętelki z podwójnymi rzędami dzwonków. Wozy ustawiły się w cieniu po placu, po ulicach, a dzikie i niespokojne konie chowano w ślepych ulicach: Rudego i Pawła Kokota.

Prawie na każdym wozie wieszono miszkę z masłem i koszyk jaj ze sieczką, tak aby dało na tacę w kościele, na cukier, kawę, sól, ot i na nieodzowną gorzałkę.

"Wendyści" Ingwasu robili najlepsze targi w dni świąteczne. W kwadracie placu kościelnego tkwiły cztery sklepy Polaków zupełnych analfabetów, ale bardzo szanowanych gadułów: Rudy, Kukot, Białuń i Szymczyk. Krawiectwo, szewstwo, rymastwo i stolarstwo prowadzili wyłącznie Polacy.

Groźnym konkurentem Rudego był Michał Zdaniak, podobno warszewski rzeźnik, sławny z zupełnej łysiny i czystych wyrobów masarskich.

Obok drewnianej plebanii, koloniści wystawili okazały gmach o czterech murowanych ścianach, ze sceną i bufetem. Filarami ruchu budowy byli: Pani Szymańska, Anusz, Gondek, Gayer, Fałat i wielu innych. Nieco niżej, opodal gromadzkiego domu, rozrastała się coraz więcej klinika okulisty Dr J. Szymańskiego. Sanatorium otoczył on wspólnym parkiem. Południową stronę parku oparł o brzeg Iguaçu.

W parku tym stały rozrzucone, małe jedno-osobowe domki dla chorych. Park był gustownie urozmaicony wszelką fauną brazylijską. Za drucianymi siatkami trzepotały się i śpiewały: kanarki, papugi i wszelkiego rodzaju ptactwo. Przykuwały widzów krokodyle i różnego gatunku małpy.

Z soboty na niedzielę, "elita" Polaków z miasta i okolicy urządziła sobie towarzyską pohulankę w Domie Ludowym. Rozochociona brać bawiła się całą noc przyśpiewkami, skoczną muzyką i przytupywaniem. Ksiądz pleban, Fr. Sek, nie mógł zasnąć. Zawołał gosposię. Pozakładali okna kocami, pozabijali szpary ręcznikami, ale hałas i tak się wdzierał do sypialni przez drewniane ściany.

Świątobliwy kapłan podczas bezsennej nocy przygotował drugo-czące kazanie.

O dziesiątej wyszedł na ambonę i jak burza dmuchnął w parafian. Zaczął: Moich parafian szatan wodził całą noc i zamiast mu się oprzeć, zapisywali dusze na stracenie!

Całą noc hulali przy dźwiękach demona, a teraz śpią w jego objęciach, zamiast przyjść do kościoła. Niech tam nikt więcej nie odważy się pójść, bo nie otrzyma rozgrzeszenia.

Panu Bogu świeczkę a diabłu ogarek świecicie... Któż to widział...? (przystanął i surowo spojrzął po obecnych). Albo i wy, którzy tu stoicie... w niedzielę wozic masło i jajka i załatwiać targi? Proszę mi tego więcej nie czynić...! Na handel należy przyjechać w tygodniu.

Na kościele mózgi chłopów zakipiały.

— Z tuzinem jajek lecieć dziesięć kilometrów w tygodniu, to lepiej zjeść w domu — myślał stary Cius.

— Z kopą masła, nie opłaci się — kalkulował Kuzdra.

Gdyby było wolno zapytać w tej chwili, to dowcipny Kuba zapytałby się tak:

— A czy proboszczowi w niedzielę wolno zanieść pół wiepra...? Inni myśleli w niewinności swojej: — Wskaż księżu, kto ze złym pod rękę chodzi, to go od razu na Ingwaską rzekę weźmiemy.

Po kościele każdy odjeżdżał czymprędzej do domu, aby jak najdalej być od zła, od Domu Ludowego.

Do Towarzystwa Wzajemnej Pomocy na Rio Baixo zajeżdżały wozy: Weronczyn, Brzącka, Kuby, Murmura... w oddaleniu przystanęli: Reznier, Łopata, Lukaski, Belniak i Janowski. Ten ostatni był sławny jako lekki zawadiaka, a że lubował się w łaciątych koniach, nazywano go powszechnie "PAMPA". Mniej dbający o szkołę, albo nie mający dzieci do posyłania do szkoły, stawali z daleka na uboczu Cesarskiego Gościńca.

## ROZDZIAŁ XVIII

### PREZES KCIECIK OTWORZYŁ POSIEDZENIE

Sekretarz Towarzystwa, Franciszek Rapala, odczytywał nazwiska, bo to było ważne. Każdy wyczytany wstawał, wyciągał z za pleców skódkę do stołu i płacił.

Skarbnik odbierał, a sekretarz zapisywał.

Kiedy nadeszła kolejka na Belniaka, wstał i zaczął trzepać głową i zacinanym głosem, jak drewniana oś u wozu i zawołał: — He, kumie, ja wam mówię, hi, że nie będę więcej posyłał dzieci do szkoły, tee!

— A to dlaczego? — zawołał zebrani.

Ponad wszystkich wybił się miły głos nauczycielki Heleny: — Ależ Panie Belniak!



## Rzeczy Ciekawe i Prawdziwe:

### MIASTO PRZYSZŁOŚCI

Mistrznią piękna jest przyroda. Naśladowanie jej wzorów przez ludzi jest sztuką nie lada. Tylko, czy umysł człowieka nie należy do rzędu zjawisk przyrody? Wskazują na to właściwości biologiczne rodzaju ludzkiego. Termity budują kopce-olbrzymy, którym, jak dotychczas, w przystosowaniu do życia praktycznego nie dorówna proporcjami żaden ręką ludzką wzniesiony budynek.

Człowiek swój rozwój cywilizacyjny w dużej mierze zawdzięcza podpatrywaniu i naśladowaniu zwierząt, ptaków i owadów. Wiadomym jest, że najczulszym radarem naturalnym posługują się nietoperze. Bobry budują na rzekach całe systemy tam itp. Jakże nędzne pod wieloma względami wyglądają obecne miasta, w których dymy zaturują płuca ludzkie, gdzie często mieszkanie podobne są do nor pozbawionych promieni słonecznych! Ale ostatnio zanotowano projekt fantastycznego miasta przyszłości. Oczywiście nie gdzieś indziej jak w Stanach Zjednoczonych. Projektantem jest prof. Uniwersytetu w Illinois dr A. H. Richardson.

Na razie jest to tylko projekt miniatury. Chodzi o zbudowanie miasta - pierwowzoru pod plastikowym dachem-parasolem. Powierzchnia na razie niewielka: 5000 m kw., ale już jest w przygotowaniu nowy projekt

na miasto tego typu o powierzchni 70.000 m kw. Pod olbrzymią kopułą z plastiku powstanie miasto przeznaczone wyłącznie na użytek mieszkalny, w którym nie będzie samochodów prywatnych a będą mogły poruszać się w nim wyłącznie pojazdy mechaniczne powszechnego użytku, jak karetka pogotowia, pojazdy policyjne i pożarne. Wszystkie prywatne pojazdy przy wjeździe do miasta zostaną zaparkowane w specjalnym wielopiętrowym garażu. Wyjątek będą stanowiły elektryczne autobusy.

Ażby zapewnić czyste powietrze, kopuła plastikowa nie będzie szelnie przylegać do ziemi a zakłady przemysłowe umieszczone będą pod specjalnymi klapami, które będą odprowadzały dymy i opary chemiczne. I co najważniejsze, zakłady przemysłowe będą budowane w specjalnie na ten cel przeznaczonej części miasta. Rolę czyszciciela dachu-kopuły będzie spełniać zwykły deszcz. Deszcz dostarczy też w dużym stopniu wody na użytek mieszkańców miasta. Mury i dachy domów będą znacznie lżejsze, gdyż nie będą miały za zadanie, jak obecnie, chronić przed zimnem. Będą one raczej spełniały rolę zabezpieczającą przed wścibskim okiem ciekawych sąsiadów. Oświetlenie? — oczywiście neonowe.

Jednym słowem miasto przyszłości ma być rajem. Ludzie nie będą potrzebowali ciężkiej odzieży: wystarczą lekkie kostiumy letnie. Piece w dotychczasowym znaczeniu staną się anachronizmem. Jest tylko w tym wszystkim, jak zawsze pewne ale... Zanim podobne miasta zostaną wybudowane do powszechnego użytku, fantaści-budownicy przyszłości poczną budować znów coś zupełnie innego. Zanim ostatni człowiek doczeka się przydziału mie-

szkania w nowoczesnym mieście, zamożni tego świata będą budowali swoje wille na... Księżycu czy Wenus. A wszystko po to, by proces ciągłej pogoni za odrębnością i snobizmem trwał wiecznie. I po to, by można było słuchać radośnych pomruków zadowolenia jednych i narzekania innych. Problem stary jak świat. Ziemia wciąż kręci się dokoła swej osi a ludzie... ciągle tacy sami, pomimo zmiennych form ewolucji.

A. Z.

### Kobieta z brodą

W ciągu wielu lat bandyta nazwiskiem Zein Khattab Ghazzala terroryzował prowincję Behaira. Jego banda porwała kilkudziesięciu Egipcjan żądając olbrzymiego okupu. Policja przeprowadziła specjalną akcję, w wyniku której bandyta został ujęty i osadzony w więzieniu. Sprawiał on wrażenie silnego mężczyzny o twardym spojrzeniu i zdecydowanych ruchach. Gdy zażądano aby

się rozebrał, zmieszał się bardzo i rzewnie się rozplakał. Wezwano więc więziennego lekarza, który ku zdumieniu wszystkich, a przede wszystkim towarzyszy bandyty stwierdził, że "postrach" jest brodatą kobietą. Przyszedszy do siebie Zein oświadczył: "Miałam 14 lat i zaczęła mi rosnąć broda. Z tego powodu i dlatego, że mężczyźni śmiali się ze mnie, postanowiłam zostać bandytą".

### Okruchy...

● **Odważna reklama.** — W Bordeaux (Francja) jest salon kosmetyczny przeznaczony specjalnie dla starszych pań. Salon ten wysłała do swych przyszłych klientów ulotki reklamowe o następującej treści: "Prosimy nas odwiedzić, Szanowna Pani, nie przestraszymy się niczego".

● **Przymusowy postój** — W Transwaalu miliardy larw motyli zmusiły pociąg do zatrzymania się. Koła lokomotywy ślizgały się po szynach

pokrytych lepka warstwą wytwarzaną z rozgniecionych larw. Ostatecznie maszynista musiał uznać się za pokonanego.

● **Oryginalne zamówienie.** — Wilfried Hubner, szewc w Doncaster w Anglii otrzymał największe zamówienie w całej swojej karierze. Pewien bogaty maharadza wybrał go na dostawcę luksusowych butów, w których jego słońce mają występować z okazji wielkich uroczystości.

### DZIAŁ POETYCKI:

#### Pocałunek Roberta Emmeta

Wschodzi ranek z różanej świetlicy...  
Stanął Emmet u stóp szubienicy.  
Stanął Emmet, pojrzał się do świata...  
Nie ma przy nim ni druha, ni brata.

— Hej bratowie! Hej, wy szczerze druchy!  
Jak świat pusty bez was, jaki głuchy!  
Nie masz, komu ścisnąłbym prawicę,  
Gdy mi przyszło iść na szubienicę!

Stanął Emmet, pojrzy się po niebie:  
— Ziemię — matko, ginę, syn, za ciebie...  
Za twą wolność, narodzie mój, ginę  
Sam — samotny w ostatnią godzinę.

Głucho bęben złowieszczy uderza:  
— Robert Emmet, domawiaj pacierza!  
Z głuchym ziemię kopają łoskotem:  
— Robert Emmet, żegnaj się z żywotem!

Podniósł Emmet płonące źrenice  
Na wysoką, czarną szubienicę,  
— O Irlandio, tyś moją modlitwą,  
Tyś pacierzem przed ostatnią bitwą!

Jakiś gwałt mu rozpięra ramiona:  
— Lud mój chciałbym przycisnąć do łona!  
Chciałbym żegnać... Chciałbym raz ostatni  
Czuć na ustach pocałunek bratni!...

I pochylił swą tragiczną głowę:  
— Przez te rany... przez te Chrystusowe...  
I ostatnim pocałunkiem brata  
Ucałował straszne lico kata.

Głucho bęben złowieszczy uderza,  
Płacze wolność swojego rycerza;  
Głucho grude ciskają kopacze,  
Ziemia - matka syna swego płacze.

Maria Konopnicka.

### Objaśnienia

Maria Konopnicka (1842 - 191-), największa poetka polska, w podanym wierszu opisała śmierć bojownika o wolność ujarzmionej przez Anglików katolickiej Irlandii. Prócz wrodzonej wszystkim Polakom sympatii dla cierpiącej ucisk Irlandii, wyborem tematu tego wiersza była chęć obejścia ówczesnej cenzury, która nigdy by nie pozwoliła opiewać ostatnich chwil tylu Polaków ginących na szubienicy za wolność Polski. Pisząc o Emmecie, poetka widziała oczami wyobraźni śmierć Traugutta, Okrzei, Montwiłła i tylu, tylu innych.

grali ważną rolę w wojnie domowej, nawet ośrodki kierownicze anarchistów znajdujące się na wygnaniu zgadzają się, że ich ruch stracił na sile we współczesnej Hiszpanii. Ale komunizm jest nadal najlepiej zorganizowaną formą opozycji, a ponieważ — podobnie jak obecny rząd faszystowski — jest on totalitarny i centralistyczny, więc zdawałoby się, że komuniści mogliby być najbardziej zdolni do przejęcia władzy od Franco. Ale ich istotna siła w Hiszpanii nie przekracza 5.000.

Z drugiej strony, potężne hiszpańskie radio komunistyczne działające z Pragi, jest równie skuteczne jak rozdanie 100.000 broszurek. Ciekawe jest to, że rząd hiszpański nie zagłusza tych audycji. Wydaje się prawie z nich zadowolony, ponieważ potwierdzają one oficjalną propagandę, która przedstawia hiszpańską partię komunistyczną jako natchnienie dla wszystkich wrogów reżymu!

Celem komunistów jest, w teorii, połączenie wszystkich sił anty-frankistów na podstawie demokracji, ale wiadomo co znaczy słowo "demokracja" w komunistycznej praktyce. Z drugiej strony Czerwoni chcą zniesienia trzech istniejących baz lotniczych Stanów Zjednoczonych w Hiszpanii, jak również bazy morskiej i urzędów radarowych.

#### Widoki na monarchię

Ale duża większość Hiszpanów jest przeciwna krwawej rewolucji komunistycznej, jak to zostało podkreślone przez demokratycznych delegatów w Monachium. Pragną oni pokojowego postępu ku rządowi konstytucyjnym. Z demokratycznego ruchu katolickiego mogłaby się łatwo wyłonić potężna partia chrześcijańsko-demokratyczna, która podobnie jak we Włoszech, mogłaby się stać trzonem rządu pod ustąpieniem gen. Franco. Anty-faszystowskie i anty-komunistyczne masy w Hiszpanii zgodziłyby się prawdopodobnie, że konstytucyjna monarchia ofiarowuje najlepsze możliwości na przyszłość.

Jak powiedzieliśmy, Franco nie spieszy się z wprowadzeniem na tron Juan Carlos'a. Dyktator kończy w tym roku 70 lat. Ma nadzieję żyć jeszcze do 1967 roku, w którym będzie miał 75 lat a Juan Carlos 30. Ustawa o Sukcesji z 1947 roku przewiduje, że jakkolwiek przyszył król Hiszpanii musi być Hiszpanem, katolikiem i — musi mieć 30 lat. Ale księżę Juan Carlos oświadczył, że pod żadnym warunkiem nie mógłby objąć panowania przed swym ojcem — Pretendentem. Z tego punktu widzenia czekanie do 1967 roku jest nieistotne.

Im prędzej Franco będzie "abdykował" — tym lepiej dla Hiszpanii. Otworzyłoby to drogę ku demokracji tego kraju a w następstwie tego — bramę do Europy i do Wspólnego Rynku. Jest to również w interesie Europy, która potrzebuje Hiszpanii dla konsolidacji Zachodu. To brakujące ogniwo powinno się na nowo zjawić w Europejskiej wspólnotie w możliwie najbliższym czasie.

A. P. S.

## POZYCJA HISZPANII

Robiąc dzisiaj przegląd spraw międzynarodowych, nie można nie zdać sobie sprawy z tego, że sytuacja Hiszpanii jest szczególnie skomplikowana i osobliwa. Kraj ten, który przyczynił się w tak znakomity sposób do wielkości Europy i jej kultury, stał się właściwie czynnikiem obcym dla Zachodniego świata. Zważywszy położenie geograficzne Hiszpanii, jej tradycje i charakter jej cywilizacji, powinna ona stanowić ważny element w bloku zachodnim, stojącym wobec niebezpieczeństwa komunistycznego. Zamiast tego, wewnętrzna sytuacja Hiszpanii wzbudza zastrzeżenia, jej polityczna przyszłość jest niepewna, a te dwa czynniki utrudniają osiągnięcie dobrobytu i przeszkadzają w połączeniu się ze światem zachodnim.

#### Dyktatura

Hiszpanią rządzi generał Franco w sposób dyktatorski. Stąd wynika wrogość wszystkich elementów demokratycznych w Europie i w Ameryce. Ale wiele z nich, zwłaszcza socjaliści, piętnując despotyzm hiszpański, są bardzo wyrozumiałe a nawet przyjaźnie nastawione do Tity, który nie jest mniejszym autokratą niż Franco — nie wspominając już o Rosji, w porównaniu z którą Hiszpania gen. Franco wydaje się rajem liberalizmu.

W każdym razie, koniec systemu dyktatorskiego byłby wielką korzyścią dla Hiszpanii. Wielu ludzi spodziewa się, że gdy Franco zdecyduje się na przywrócenie monarchii, pozwalając synowi Pretendentowi, Juan Carlosowi na wstąpienie na tron, — przyjdzie następnie reforma konstytucyjna, przekształcająca Hiszpanię w królestwo demokratyczne na wzór brytyjski lub skandynawski. Ale tego właśnie obawia się dyktatorska grupa, otaczająca Caudillo i z tego powodu powstrzymuje ona generała Franco od podjęcia decydujących kroków.

#### Powiew wolności

A jednak, coraz więcej jest objawów chylenia się dyktatury Franco ku upadkowi. W kwietniu rozpoczął się dwumiesięczny strajk górników. 80.000 do 100.000 robotników opuściło kopalnie, w wyniku czego uzyskano zgodę na podwyższenie zarobków.

W czerwcu — 118 przeciwników reżymu (z tych 80 z Hiszpanii, reszta na emigracji), wśród których nie było komunistów, ale byli chrześcijańscy demokraci i socjaliści, — spotkało się na konferencji Federalistycznego Ruchu Europejskiego w Monachium i zażądało, żeby Hiszpania została włączona do społeczności europejskiej i przyjęta do Wspólnego Rynku, ale tylko pod warunkiem przywrócenia praw demokratycznych w kraju. To przywrócenie praw powinno jednak (według powziętej uchwały) odbyć się bez gwałtu i bez rozlew krwi.

Wpływ tej konferencji na politykę gen. Franco był znaczny. Chociaż reżim określił delegatów monachijskich jako zdrajców i ukarał wielu z nich więzieniem lub wygnaniem, Franco miał podobno powiedzieć trzem nie-hiszpańskim emisariuszom Ruchu Europejskiego, że reżym zamierza "przystosować swoje praktyki" z uwagi na fakt, że instytu-

cje Wspólnego Rynku, do którego Hiszpania pragnie się przyłączyć, są oparte na praktykach demokratycznych.

#### Stanowisko Katolików

Wśród uczestników zjazdu w Monachium — a następnie wygnanych — był stary przywódca chrześcijańsko-demokratyczny José Maria Gil Robles. Przed udaniem się na konferencję Ruchu Europejskiego, przemawiał on na wielkim zebraniu w Barcelonie i oświadczył, że droga do Europy jest otwarta dla Hiszpanii jedynie tylko przez demokrację.

Stanowisko i działalność Gil Robles'a są bardzo charakterystyczne i sprawiają gen. Franco dużo kłopotów. Wykazują one — i to nie są jedyne tego rodzaju objawy — wyraźny fakt, że koła katolickie, kierowane przez Kościół, są dalekie od popierania reżymu dyktatorskiego. Natchniona stonkiem Watykanu, który został na nowo potwierdzony niedawno, odkąd Jan XXIII został Papieżem, hierarchia katolicka w Hiszpanii stanęła wielokrotnie po stronie tendencji demokratycznych w tym kraju.

W czasie strajków, wielu księży w swoich kazaniach wyraźnie wyrażało poparcie dla robotników. Wśród przywódców na całym obszarze objętym strajkiem było wielu członków organizacji robotniczej Akcji Katolickiej. Na Kardynała Pia, arcybiskupa Toledo i prymasa Hiszpanii rząd nalegał, żeby poświadczył działalność tej organizacji — a on po prostu odmówił. W maju czołowe pismo katolickie "Ecclesia" ogłosiło artykuł wstępny, oparty na niedawnej encyklice papieskiej, potwierdzającej prawa do strajku jako istotnej ludzkiej wolności. To stanowisko Kościoła musiało być powodem stosunkowej pobłażliwości Rządu wobec strajkujących. Sam Franco czuł się nawet zmuszony do przyjęcia kilku członków Akcji Katolickiej do nowego Gabinetu w lipcu 1962 roku.

#### Rosnący dobrobyt

Reżym usiłuje wyciągnąć polityczne zyski z widocznej poprawy sytuacji gospodarczej w Hiszpanii. W ciągu ostatnich dziesięciu lat produkcja przemysłowa wzrosła o 50 procent. Od roku 1954 przeciętny zarobek na głowę coraz bardziej przewyższał swój poziom sprzed wojny domowej, i chociaż przeciętny zarobek Hiszpanów jest jednym z najniższych w Zachodniej Europie, nie należy zapominać, że Hiszpania jest może najtańszym krajem w tej części świata. Ten rosnący dobrobyt ostatnich lat znalazł swój wyraz w podniesieniu się poziomu życia, w porównaniu z tym, który istniał przed wojną domową, o około 25 procent na głowę. Równowaga jest zabezpieczona przez stały napływ turystów: cyfra, której się oczekiwano jako końcowego wyniku 1962 roku wynosi 10 milionów, a w roku 1970 może ona wzrosnąć do 15 milionów, czyli osiągnąć liczbę połowy dzisiejszej ludności Hiszpanii!

#### Komuniści

Są ludzie, którzy obawiają się, że obalenie reżymu Franco może doprowadzić do objęcia władzy przez komunistów lub anarchistów. Jeżeli chodzi o tych ostatnich, którzy ode-



## NA POCZTÓWCE Z AMERYKI

CO TO SĄ  
"MIASTA DUCHÓW"

Dziwne to rzeczy czyta się nieraz w tutejszych gazetach! Dziwne, to nie znaczy nie prawdziwe, zmyślone, wyssane z palca. Dziwne, dlatego że w Ameryce dzieje się wiele rzeczy niespotykanych w Europie, a tak już jest, że człowiek chcąc nie chcąc, nawet po latach pobytu w Stanach Zjednoczonych, jeszcze myśli "po staro-krajsku".

Gdzie kto w Europie mówił o jakich "miastach duchów"? A tu się i mówi i czyta.

Jakież to duchy w tych miastach mieszkają?

Zadne. Nazwą miasta duchów — GHOST TOWN — określa się tu miasta, miasteczka i osady wyludnione. Jest takich dużo w stanie Pensylwania i w kilku stanach na wschodzie. Są też na dalekim zachodzie.

Na dalekim zachodzie powstało sporo takich miast w okresie szalonej "gorączki złota". Było złoto, szukali go awanturnicy i ludzie przedsiębiorcy. Kopalni, póki było. Skończyło się złoto, nie było tam co robić, więc wczorajsi poszukiwacze złota wybrali się w inne strony, najczęściej szukać ciężkiej roboty po fabrykach. Zostawili za sobą domy w których nikt już nie zamieszka prócz nietoperzy, pajaków lub jakich mniejszych zwierzków.

W stanie Pensylwania odkryto ponad sto lat temu naftę. "Żywy - umarły" rzucił się szukać nafty. Bogatsi przyszli z maszyną i dalej wiercić dziury w ziemi, zakładać pompy i liczyć beczki "czarnego złota". Ale zapasy nafty pod ziemią nie są wieczne jak woda w oceanie i ropa naftowa przestała tryskać, a później płynąć, pomogliaby jeszcze różnorakie pompy, pomagały wrzucane do szybów naftowych "naboje gliceryny", bo rozsadzały głęboko pod ziemią grunt, kamienie i piasek, ułatwiając ropy swobodniejszy dopływ do dna "studni". Ale przyszedł czas, że i to nie pomogło. Z próżnego — powiadają — i Salo-

mon nie należe. Co było robić? Ziemia w okolicy nie nadawała się pod uprawę, skaliste doliny rzeczne, spadziste brzegi głębokie wąwozy to nie grunt pod ziemniaki i żyto. I znowu poszukiwacze "czarnego złota" musieli szukać chleba tam gdzie był... Zostały po nich puste domy, nikt ich nie kupi. Zbudowaną i rozlecają się powoli bez niczyjej pomocy.

Nie byłem ja jeszcze w Pittsburghu (czyli w Grodzie Pitt'a). Zdaje się nie będzie tam pocijchać. Oto co czytam w najlepszej chyba redagowanej gazecie polskiej w USA (numer z 18 stycznia, strona druga):

"Były lata, gdy Pittsburgh (tak się to pisze!) był Miastem Stali i stalową potęgą nie tylko Ameryki, ale świata. Niestety w nowym układzie gospodarczym Ameryki a rola Pittsburgha znalazła silną konkurencję. Dziś Pittsburgh jest nadal gospodarzem oparty na stalowniach, ale nie stanowi już największego w Ameryce ośrodka stalowego.

Ta rola coraz więcej przenosi się na okręg Gary-Chicago. Tam ludowane są nowe stalownie gdy równocześnie stalownie pittsburskie gaszą jeden piec po drugim. Wynik jest fatalny. Bezrobocie wzrosło w Pittsburghu do rozmiarów krytycznych tak w mieście jak i w okolicy, gdzie tworzą się "wymierające miasta".

W dalszym ciągu pisze nasza polska gazeta, że ojcowie miasta starają się o sprowadzenie tam nowych przemysłowców i mają nadzieję, że Pittsburgh będzie kiedyś "Ośrodkiem przetrzeźnienia" czyli miastem gdzie się będzie wyrabiała rakiety dla astronautów i tym podobne cudowności przyszłego wieku. Dałoby to zajęcie setkom specjalistów i — może! — setkom robotników, ale wyspecjalizowanych. Tak zwany zwykły robotnik dostaliby może zajęcie zamiatacza.

Z tego co się słyszy i czyta, ośrodki przemysłu raketowego już jednak powstały i rozwijają się gwałtownie szybko, ale nie w okolicy Pittsburgha i mała jest nadzieja, żeby się tam miały przenieść.

Wygląda więc na to, że nie tylko jakieś małe miasteczka i osady, ale nawet takie olbrzymie jak Pittsburgh (blisko 600 tysięcy ludzi!) mają przed sobą przyszłość "miast duchów".

Nie znaczy to, że cała Ameryka ma się zamienić na miasto duchów, na jakiś kraj wymarły, opustoszały. Znaczący tylko, że jest tu raczej jakaś skłonność do wędrownego życia. Wędrują nie tylko ludzie, jeden i drugi, nie tylko całe rodziny, ale i przemysł. W ostatnich latach odeszły miliony ludzi ze wschodu na zachód, przede wszystkim do Kalifornii. Stan ten ma już więcej ludności niż Nowy York. Oczywiście nie tylko pomarańcze tam ludzie chcą sadzić, ale i przemysł rozwijać, na olbrzymią skalę. Wielkim korporacjom przemysłowym nie opłaca się przerabiać starych fabryk, sama rozbiorczą już kosztuje droga. Ziemi jest jeszcze dość, więc z wielkim rozmachem buduje się nowe stalownie, nowe i to całkiem nowoczesne fabryki samochodów, samolotów, rakiet. Inna rzecz, że co dobre dla tych wielkich korporacji, to nie raz bije po kieszeni robotnika, który by chętnie poszedł do słonecznej Kalifornii, ale kto kupi jego dom, wybudowany z wielkim nakładem grosza i pracy! Buffalo, Cleveland i wiele innych miast ma na sprzedaż tysiące domów, ale kto to kupi? Kandydat na bezrobotnego?

Nie zawsze ludzie załamują ręce gdy się w ich mieście zamyka fabryki. Byłem teraz w takim małym miasteczku, co to liczy jakie 4 tysiące ludzi. Wynosi się od nich fabryka krzesel, zatrudniająca ponad dwustu robotników i jakich 30 - 40 lepszych majstrów. Majstrowie pójdą na nowe miejsce, a robotnicy żyją nadzieją, że napewno stare zabudowanie zajmie ktoś inny i będzie im lepiej płacić! Oby się nie zawiedli. Jest wśród nich sporo Polaków i Słowaków.

Al. Smoter.

## ŻYCIE POLONII ZAGRANICZNEJ

KANADA  
Minister Kanadyjski  
o Polonii

Federacyjny minister obywatelstwa i imigracji, R.A. Bell, wygłosił w Montrealu mowę, w której wiele uwagi poświęcił roli Polaków w historii Kanady. "Swoją energią i wytrwałością — powiedział minister — pomogli oni do odkrycia kopalni, rozwoju rolnictwa oraz założenia wielu gałęzi przemysłu. W rzeczywistości nie ma takiej dziedziny ludzkich dążeń, w których Polacy nie braliby udziału z przekonaniem i sukcesem. Ta pozytywna strona Polaków może być również wykazana w dziedzinie sztuk pięknych jak i innych dziedzinach".

Przechodząc do bieżącego okresu, R. A. Bell wysoko ocenił pracę polskich inżynierów, naukowców, wykładowców na uczelniach kanadyjskich i artystów. W końcowym fragmencie swego przemówienia minister Bell podkreślił z uznaniem dumę Polaków z osiągnięć kulturalnych ich narodu, zachęcając do kultywowania języka macierzystego, kultury i tradycji.

Dla dobra szkolnictwa  
polonijnego

Związek Nauczycielstwa Polskiego w Kanadzie podjął ostatnio starania o reaktywizację swej działalności. Wrazem tego stało się wydanie "Biuletynu Związku Nauczycielskiego", który ukazał się z datą "wrzesień — październik 1962".

## Studia słowiańskie

Departament Studiów Słowiańskich w Montrealu wydaje w języku angielskim i francuskim kwartalnik pt.: "Slavic and East - European

## Cebola Pera

1963

Florecki — Curitiba  
Rosário 66

## W. BRYTANIA

Sukces wielkiej orkiestry symfonicznej polskiego radia Wielka Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia w czasie swego pobytu w Anglii osiągnęła nowe sukcesy. Orkiestra zaproszona została również do studium koncertowego B.B.C., gdzie pod batutą dyrygenta Jana Krenzera wykonała uwerturę do opery "Euryanthe" oraz z pianistą polskim Władysławem Kędrą — koncert fortepianowy f-moll Chopina. Występ ten został sfilmowany, a następnie wyświetlony w telewizji brytyjskiej.

## AUSTRALIA

## W "Perskim oku"

Popularny nie tylko w kołach polonijnych, ale także wśród rodowitych Australijczyków teatrzyk rewiowy "Perskie Oko" w Melbourne wystąpił z premierą rewii pt. "Dziura w moście" Rewia wyróżnia się przyjemną oprawą muzyczną oraz dobrymi recytacjami wierszy J. Tuwima i K. I. Gałczyńskiego.

Organizacja  
Oswaldo Obrosiak & Co.

SPRZEDAŻ HURTOWNA OLEJÓW DO  
SMAROWANIA, SMAR, OPON, DĘTEK.

Av. Visc. de Guarapuava 2485, (róg: Rua da Lapa)  
Telefon: — 4-0353 — CURITIBA

## NOSSO PÔSTO

Gazolina, Olej Diesel przeczyszczony, Nafta w  
tamborach i w latach.

Specjalne ceny dla rozsprzedawców.

## AUTO PÔSTO JARAGUÁ

Av. Visc. de Guarapuava 2485, — Tel.: 4-0353 - Curitiba

Rua Carlos de Carvalho, na rogu R. Prudente de Moraes  
Telefon: — 4-7493 — CURITIBA.

Mało jest w Polsce terenów tak gęsto usianych pozostałościami wczesnośredniowiecznych obronnych grodów słowiańskich, jak okolice Szczecinka w województwie koszalińskim. W powiecie szczecińskim naliczono takich grodzisk przeszło czterdzieści. Jest to wyraźnym dowodem, że obszary te były bardzo wczesnie zaludnione, a jednocześnie były widownią walk rodzimej ludności słowiańskiej z posuwającymi się na wschód plemionami germańskimi.

Grody wznoszone oczywiście w miejscach obronnych: na pagórkach, nad rzekami, wśród bagnisk oraz nad jeziorami, których nie brak w tej części Pomorza Zachodniego. W podobnym miejscu, bo pomiędzy dwoma jeziorami — Wielimie i Trzesieka — powstał także Szczecinek.

W tym miejscu niegdyś istniały cztery gródki warowne, które osłaniały osadę rybacką Kiecz. Z czasem połączone gródki przekształciły się w osadę miejską. Gdy później Szczecińskiem zawiadnął żywioł niemiecki, słowiańscy mieszkańcy Kieczy nie mieli prawa zamieszkiwania w obrębie murów miejskich, ani posiadania większych działek ziemi. Poza tym Niemcy nie przyjmowali ich do żadnego cechu rzemieślniczego. Mimo trudnych warunków bytowania, a nawet późniejszych prześladowań — polska ludność Kieczy przetrwała prawie do końca XIX stulecia.

Wróćmy jeszcze na chwilę do okresu słowiańskich grodów. Znali je niemieccy historycy, nie wymieniali jednak nawet połowy cytowanej na wstępie liczby. No cóż, oficjalna historiografia niemiecka nie chciała pisać niemiłej prawdy o przeszłości szczecińskiej ziemi. Obecnie starymi grodziskami zajmuje się miejscowe towarzystwo miłośników historii pod fachowym kierownictwem archeologów z Poznania. Wciąż odkrywają oni i badają nowe grodziska. Każda wyprawa archeologów dostarcza nowych szczegółów słowiańskiej przeszłości na Pomorzu Zachodnim i... nowych eksponatów do szczecińskiego muzeum, mieszczącego się w XVI-wiecznej wieży po byłym kościele św. Mikołaja.

O sędziwym wieku Szczecinka mówią nie tylko wykopaliska. Wspominali o nim w swoich kronikach Marcin Kromer i Jan Długosz. W ubiegłym roku Szczecinek obchodził 650-lecie uzyskania praw miejskich, nadanych mu przez Wacława IV. Ten piastowski książę zjechał tu w 1310 roku ze swoją żoną i nad jeziorem Trzesieka wzniesić kazał warowny zamek — zaporę przeciwko margrabiom brandenburskim, którzy zagrażali Pomorzu od zachodu. Synowie Wacława, czcąc pamięć swoich rodziców, wzniesli na wzgórzu dawnych kultów słowiańskich kościół i klasztor. W tym ostatnim mieszkała przez pewien czas księżniczka szczecińska — Elżbieta, żona Bogusława V, a córka Kazimierza Wielkiego.

## TOMASZ CHLUDZIŃSKI

UŚMIECH  
KSIĘŻNICZKI ELŻBIETY

Elżbieta wytrwale dążyła do ścisłego powiązania Pomorza z Macierzą. Nienawidzili jej też Niemcy, którzy z przekąsem nazywali ją Polską Księżniczką. Dzieci swoje wychowywała na dworze ojca w Krakowie. Po paru latach pobytu w Szczecinku księżniczka zmarła. Pamięć o niej trwała jednak w legendzie. Przez długie wieki polska ludność miasta opowiadała, że duch Elżbiety zjawia się nocą na klasztornym wzgórzu, a potem chodzi ulicami grodu, załamując ręce nad dolą jego mieszkańców pod niemieckim panowaniem.

Było to już po roku 1637, po śmierci ostatniego księcia pomorskiego, gdy Szczecinek zagarnęła Brandenburgia. Później dostał się on w ręce Prus. Mimo usilnej germanizacji Kaszubi szczecińscy przez długi czas zachowywali swoją mowę i stare zwyczaje.

Nadzieje słowiańskich mieszkańców ziemi szczecińskiej ożyły w okresie wojen napoleońskich. Niedobitki wojsk pruskich, pobitych pod Jeną i Austerlitz, czmychały wówczas przez Pomorze do Prus Wschodnich. Uciekających goniły wojska francuskie i walczące z nimi ramię w ramię oddziały polskie (pospolite ruszenie pod wodzą Lubieńskiego). Najciekawsze jednak jest to, że apel gen. Henryka Dąbrowskiego w sprawie organizowania oddziałów powstańczych znalazł szeroki odzew w germanizowanej ziemi szczecińskiej. Na czele jednego z miejscowych oddziałów stanął chłop z pobliskiej wsi Parsęko — Krzywy Marcin. Oddział ten po krótkiej walce zajął Szczecinek.

Po upadku Napoleona wzmógł się na Pomorzu Zachodnim ucisk społeczny i narodowy. Najgorsze jednak czasy dla resztek słowiańskiej ludności nastąpiły za panowania Hitlera. Dopiero ostatnia wojna przywróciła Szczecinek prawowitym właścicielom.

Wrócił do Polski zniszczony w około 40%. Można by wiele pisać o latach powojennej odbudowy. Największą wymowę mają jednak liczby. Oto już w pięć lat po wojnie Szczecinek miał około 20 tysięcy mieszkańców, to jest więcej niż za Niemców. Obecnie w mieście mieszka około 24 tysiące ludzi, a na rok 1967 przewiduje się 35 tysięcy!

Ten szybki przyrost ludności wiąże się z rozwojem Szczecinka jako jednego z głównych ośrodków przemysłowych województwa koszalińskiego. Uruchomiono tu jedną z większych fabryk sprzętu izolacyjnego oraz nowoczesną wytwórnię płyt wiórowych. Oprócz tego w mieście pracują przetwórcze torfu, które produkują przeważnie na eksport, kilka zakładów przemysłu spożywczego, fabryka maszyn rolniczych, fabryka tekstylna, tartaki. Jednocześnie Szczecinek odgrywa poważną rolę jako ośrodek usługowy dla zaplecza rolniczego.

Ale nie tylko przemysł ma decydować o przyszłości Szczecinka i jego powiatu. Drugim czynnikiem rozwoju będzie turystyka. Przez wiele lat piękno miasta oraz całego regionu było mało znane. Ale ostatnio rośnie liczba "Kolumbów", którzy odkrywają piękno szczecińskiej ziemi.

Na razie Szczecinek ma tylko jeden hotel i jedno schronisko PTTK. Ale w przyszłości powstanie w mieście i okolicy szereg nowych tego rodzaju obiektów oraz innych urządzeń, które ułatwią życie amatorom wódczki. Bo doprawdy jest tu gdzie wędrować i co oglądać. M. in. ze Szczecinka wybiegają atrakcyjne trasy kajakowe wodące w kierunku Pojezierza Drawskiego. Stąd również prowadzi szlak turystyczny do przepięknej krainy jezior i pagórków — tzw. Szwajcarii Połczyńskiej. Miłośników historii zainteresują zaś wspomniane już na wstępie grodziska słowiańskie, którymi usiany jest powiat szczeciński.

W samym natomiast mieście amatorów sportu oraz ludzi spragnionych wypoczynku przyciągają dwa jeziora. Wzdłuż brzegu jednego z nich ciągnie się park o różnorodnym drzewostanie wodne. A wśród drzew parku — stadion sportowy i przystanek wodny. Ponadto plaża, kąpieliska, wypożyczalnia sprzętu wodnego.

Gospodarze powiatu oraz organizacje zajmujące się turystyką opracowują już plany nowych inwestycji, które zmierzają ku temu, by ziemia szczecińska stała się nowym polskim "zagłębem turystycznym".

Plany te przewidują m. in. dalszą konsekwencję ocalałych zabytków, a w szczególności dawnego, niestety, bardzo przebudowanego zamku książąt pomorskich, gotyckiego kościoła Mariackiego, XVI-wiecznej wieży po dawnym kościele św. Mikołaja. Nie przetrwał natomiast burz dziejowych klasztor, gdzie ukazywał się duch córki Kazimierza Wielkiego — Elżbiety. Miłośnicy miasta twierdzą jednak uparcie, że księżniczka zjawia się nadal. Nie załamuje, jak przed latami, ręk nad dolą swojego Szczecinka. Teraz się podobno uśmiecha.



## Srebrny Jubileusz Marianów

W ABRANCHES

Sodaliczka Marianańska z Abranches, mając za prezesa p. Antoniego Kuchennego, obchodzi dnia 3 marca b. r. Srebrny Jubileusz swego założenia. Na obchód ten złożyła się 3 Msze św. wieczorne dnia 28 lutego, 1-go i 2-go marca o godz. 19.30. Właściwy obchód odbędzie się w niedzielę, dnia 3-go marca uro-

czystą Mszą św. o godz. 8-jej rano, z kazaniem, które wygłosi ks. Ireneu Kowalski urodzony w Abranches i posiadający tam swą rodzinę. Po Mszy św. odbędzie się uroczysta Sesja. Wieczorem tego dnia o godz. 20 Marianie wystawią sztukę sceniczną w sali tamtejszego Towarzystwa...

## WOLNA TRYBUNA

### NIE W OBRONIE RZĄDU POLSKI LUDOWEJ ANI KONSULA POLSKIEGO W KURYTYBIE — ALE O OBIEKTYWIZM.

(W odpowiedzi na List Pana Antoniego Surmacza)

Panie Antoni! — List pański zamieszczony w "Ludzie" (z 20-go lutego bieżącego roku) czytałem nie raz jeden, i nie drugi... Interesujący! I co ważniejsze — to, co Pan pisze, wydaje się być prawdą... Ale czy wszystko? Zobaczymy...

Pisze Pan między innymi: "Jakie są względy państwowe, dla których Rząd Polski Ludowej odmawia (podkr. moje — Ks. W. M.) nam polskich księży"... Wydaje mi się to zbyt krzywdzące adreśata. Jak mi wiadomo, w ubiegłym roku przyjechało do Brazylii 20-tu polskich księży. Z naszego Zgromadzenia przyjechało nas sześciu, a o gołemu po październiku 1956 roku: 14-tu. Nie sądzę, aby nas Pan uważał za Rosjan, Chińczyków, czy też Afrykańczyków... A dalej, władze polskie zapewniły paszporty dla następnej grupy kapłanów wykształconych w Kraju. Ufamy, że na pewno przyjadą. A więc nie jest znów tak tragicznie.

A teraz dygresja. Czytając pański list, odnosi się wrażenie, jakoby poza Księżmi Werbistami nie było innych księży Polaków w Brazylii. Istnieją przecież inne zgromadzenia lub zakony, które od dziesiątków lat pracują — ba, są nawet jubilatami w pracy duszpasterskiej nad Polakami — w przybranej i nader gościnnej ojczyźnie — Brazylii.

Panie Antoni! — Wnioskuje z tego, co Pan pisze, Księża Werbisci nie mają szansy, a więc może by jeszcze tak raz spróbować i poprosić o przyjazd nowych księży, ale tym razem z innego zgromadzenia. No i oczywiście trzeba uzbroić się w cierpliwość i tu i tam, w Kraju (a nie wybierać się w

przedwczesną podróż "z Krakowa poprzez Oświęcim i Majdanek do Gdyni, aby wkrótce zawitać do Brazylii" bez paszportów w kieszeni — to niepoważne). Mówię to z własnego doświadczenia. Sam trzykrotnie składałem papiery, a procedura trwała kilka lat. Nie traciłem jednak nadziei — i o dziwo (!) od kilku miesięcy jestem już w Brazylii. Ej, z tym władzami ludowymi nie jest tak źle!... Widocznie ani w Woli Bożej, ani w woli władzy ludowej — bo taką jednak uznac musimy — nie jest, aby Księża Werbisci pracowali nad żywiołem polskim w Brazylii.

Miejmy jednak niezłomną nadzieję, że władze Polski Ludowej docenią takie głosy, jak pański i wielu innych Rodaków wołających o nowe siły kapłańskie na obczyźnie, i zechcą obniżyć dotychczasowy stopień trudności, a co za tym idzie: dać do rąk paszporty liczniejszym niż dotąd szeregom polskich kapłanów. Bo my, duchowni, jesteśmy tu właściwie ambasadorami i konsułami polskości — szkoda tylko, że tego się nie docenia. Wiele spraw dojrzeje dopiero z czasem, być może że i ta sprawa dojrzeje w świadomości czynników państwowych w Kraju odpowiedzialnych za polskosc naszej emigracji — a dojrzeje wcześniej, jeżeli m. in. Konsul polski w Kurytybie rzuci odrobinę obiektywnego światła.

Panie Antoni! — chyba już teraz mamy wspólny ból. Mamy jedną krew polską, chociaż dwa serca, więc cierpimy razem. Ale cierpienie owoc przyniesie. Od dziś Pan nie jest sam, bo z panem jest polski

Ks. Władysław Musiał C.M.

### Z LISTÓW DO REDAKCJI:

★ Belo Horizonte - Minas Gerais — 10-II-1963.

Szanowna Redakcjo! Jako długoletni prenumerator "Ludu", zwracam się do Redakcji w następującej sprawie z prośbą o radę: —

Posiadam "holenderskiego kanarka", którego śpiewne wyczyny wzbudzały podziw. Od prawie 12 miesięcy kanarek przestał popisywać się, a to w następstwie anormalnej choroby, podczas której traci piórka.

Tutejsi rzekomi znawcy, uważają, że jest to o tyle anormalny wypadek, ile że normalna choroba nie powinna trwać dłużej niż 3 miesiące.

Jeżeli zwracam się do P. T. Redakcji o radę, to czynię to w przypuszczeniu, że w gronie swoich współpracowników znajdzie osobę, co potrafi udzielić mi pouczenia, jak powinienem postąpić, aby wyleczyć ptaszynę.

Za ew. przysługę z góry serdecznie dziękuję i piszę się z poważaniem

Inż. Bolesław Biskupski

## Nowy Zarząd Folkloru Polskiego przy Tow. União Juventus

14 lutego 1963 roku Grupa Folkloru Polskiego na swym Walnym Zebraniu wybrała swój nowy zarząd, który przez cały rok 1963 będzie sprawował władzę powyższego Departamentu Tow. União Juventus.

W skład nowego zarządu weszli:

Prezes	Leonard Sałata
Wice-Prezes	Radomił Celiński
Sekretarz Generalny	Maria Helena Kozak
Pierwszy Sekretarz	Józef Rendak
Pierwszy skarbnik	José Roberto Kantor
Drugi skarbnik	Feliks Golas
Konferansjer	Rizio Wachowicz
Mówca	Franciszek Dranka
Radca Prawny	Paweł Filipak
Dyrygent	Ks. Józef Zajac
Profesorka tańców	Halina Marcinowska
Profesorka tańców	Wanda Franczak
Dyrektor Patrymonium	Teodoro Jagiełło
Dyrektor działu orkiestry	Stefan Giller
Dyrektor publikacji	Jan Kaniak
Komisja od strojów	1. Helena Jagiełło

Komisja porządkowa

1. Sophia Szmidiuk
2. Bogumila Jegier
3. Ester Brande

Nowo obrany Zarząd zwraca się z gorącym apelem do wszystkich członków Folkloru o jak najliczniejsze uczęszczanie na próby chóru, tańców i orkiestry, gdyż trzeba się jak najstaranniej przygotować do występów lipcowych w Rio de Janeiro i w São Paulo.

Pragnieniem Zarządu jest aby Trzydziestoletniej Tradycji stało się zadość — by szczerze złoto, a chluba całej Polonii Parańskiej mieniło się szczerym blaskiem, utrzymując w dalszym ciągu Zespół zawsze chętny do dalszej pracy by odnieść jak największy sukces w swym tournée, tym razem z Kurytyby do Rio de Janeiro przez São Paulo. Departament Folkloru w swej twórczej pracy liczy na stu procentowe poparcie całego Zarządu Towarzystwa União Juventus na czele którego stoi Rizio Wachowicz, obecny prezes Towarzystwa, a wczorajszy Prezes Departamentu Folkloru. Rizio całym swym młodzieńczym prestiżem będzie pomagał we wspólnym przedsięwzięciu trudności tak natury organizacyjnej jak i finansowej, aby cała grupa nadal tworzyła jedną i nierozwalną Rodzinę, która swoją żywotnością społa w jedną i zwartą całość liczną Polonię Brazylijską bez względu na jej pochodzenie społeczne i poglądy polityczne. A więc jak widzimy Prezesem Towarzystwa Polskiego União Juventus w Kurytybie jest:

Wice-Prezes	Radomił Celiński
Skarbnik	João Kozak
Sekretarz administracyjny	Feliks Golas
Prezes Rady Towarzystwa	Dr Lucjan Kasprzak
Sekretarz Rady	Dr Paweł Filipak
Dyrektor Folkloru	Leonard Sałata
Dyrektor Socialny	Mieczysław Surek
Dyrektor Sportowy	Dr. José Cadilhe de Oliveira
Dyrektor Nieruchomości	Miroslaw Florecki
Bibliotekarz	Paulo Kostycha
Nadzorca Siedziby Sport.	Wacław Kowalczuk
Dyrektor Dep. Teatralnego	Leonard Cegielskiowski
Dyrektor Kulturalny	Dr Wiktor Gardoliński
Dyrektor Publikacji	Michał Kosiński

Wrzaz z Nowym Zarządem ożywiło się życie kulturalne Towarzystwa União Juventus, które obecnie uwidoczni się w rytmie pełnego rozwoju sportowego, jak piłka nożna, pływani, ping-pong, koszykówka, siatkówka, kręgle, szachy, oraz w życiu kulturalnym jak śpiew, tańce, teatr, czytelnictwo w języku polskim poprzez wypożyczanie książek z własnej biblioteki. Kurytyba dnia 17-II-1963 r.

Jan Kaniak

## Casa 3 "B" Casa Pavão

HIPOLITA DOPIERAŁSKIEGO  
Ma na składzie tak w jednym domu jak i drugim wielki wybór ubrań gotowych, kapeluszy, bucików, koszul. — Artykuły ogólne dla mężczyzn, kobiet i dzieci.  
PO CENACH FABRYCZNYCH — ATACADO E VAREJO.  
RUA RIACHUELO, 308 RUA MAL. FLORIANO, 511

## PEKAO PACZKA ŚWIĄTECZNA

NR. 41 — \$ 13,00

NR. 45 — \$ 17,00

Miejscowi przedstawiciele i

## PEKAO TRADING CORPORATION

25 BROAD STREET

NEW YORK 4, N. Y.

## Lekarze:

### DR. EDWIN TEMPSKI

Praktykował w szpitalach w Polsce.  
Przyjmuje od godz. 8-jej do 12-jej.  
Rezydencja: — Ulica 7 de Setembro 3230. — Fone: 4-5921  
CURITIBA — PARANÁ

### DR. GABRIEL NOWICKI

Dyplom Uniwersytetu Paryskiego  
Były Profesor Univ. Parańskiego  
Po powrocie z Europy przyjmuje: Farmácia Steffeld, Pr. Tiradentes 530, od godz.: 9 - 13. — Rez.: Carlos de Carvalho 369, od godz. 15 - 17.  
Choroby ogólne. — Specjalność schorzenia nerek i dróg moczowych.

### Dr. LUDWIK RYDYGIER

Mówi po polsku. 4 lata praktyki w szpitalach USA. Kurs specjalizacji w New York, P.M.S.H. Choroby kiszki odchodowej, Hemoroidy, Fistuły i. t. p.  
Kons.: R. José Bonifácio 110. Przyjmuje od 10-jej do 11.30 i od 15 - 18. — Telefon: 4-8494.  
Rez.: R. Amazonas Marcondes, 954, Bacacheri, — Telefon: 4-5473.

## VARIZES - MICROVARIZES

Pernas inchadas - Ulceradas - Pesadas - Doloridas - Com ezemas de causa varicosa - e hemorroidas, tratamento rápido sem operação.

### DR. MENDES ARAUJO

Especialista nas doenças do reto e aparelho digestivo gastrite - Úlcera do estômago duodeno - Prisão de ventre colites - Tratamento direto do intestino na disenteria amebiana — Rua Dr. Murici, 439, 5.º andar. — Fone: 4-0268 — das 9 às 12 e das 15 às 17 horas.

### DR. ST. BEMBEN

Klinika ogólna: leczy choroby kobiece, choroby żołądka, wątroby i wewnętrznego.  
Kons.: Praça Zacarias, 80, 3-cie piętro, sala 306. — Przyjmuje w II, III i V od 9 - 12 i od 15.30 - 18.30; w IV i VII od 16 - 19.  
Rez.: Rua Dr. Keller, 393 CURITIBA — Telefon: 4-2644

### Dr. J. A. DOBROWOLSKI

Lekarz chirurg — Choroby kobiece — Klinika ogólna.  
Kons.: Praça Tiradentes, 332.  
Rez.: Rua Treze de Maio, 879  
Telefon: — 4-6330  
Przyjmuje od 9 - 11 i od 3 - 6

## DR. KOSSOBUDZKI

KLINIKA LEKARSKA — CHIRURGIA

Przyjmuje od 9-jej do 11-jej i od 14-jej do 17-jej w CASA DE SAÚDE SÃO FRANCISCO ul. São Francisco Nr. 147 — Telefon: 45440  
Rez.: Visc. do Rio Branco 1189 — Tel.: 4-3776 — Kurytyba

## Adwokaci:

### DR. EDWARD ŻELAK

Załatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacje. Przeprowadza inwentarze.

Rua Emiliano Perneza n° 10, 4 piętro - Conj. 401 (Esq. Pr. Zacarias) - Edif. Quinco Cabral. — Telefon 4-0278  
CURITIBA

### DR. STANISŁAW BUNDYRA

Rua Senador Feijó, 29, — 4.º and. s. 417 w São Paulo, tuż obok Katedry.  
Załatwia wszelkie sprawy adwokackie w godzinach od 15 do 19.  
Mówi się po polsku.

### DR. LUCJAN KASPRZAK

Praça Osório, 45, 1.º and. 105.  
Załatwia wszelkie sprawy adwokackie. — Przeprowadza naturalizacje.  
MÓWI SIĘ PO POLSKU

### DR. PAWEŁ FILIPAK — FELIKS GOLAS

Rua Cândido Lopes, 205, 2.º andar - CURITIBA - PARANÁ  
Przeprowadza się sprawy adwokackie oraz prowadzi się Rachunkowość (Guarda-Livros). Przyjmuje się od godz. 9 do 12 i od 14 do 18.30. W sobotę od 9 do 12. Władają językiem polskim.

### DR. BRONISŁAW OSTOJA ROGUSKI

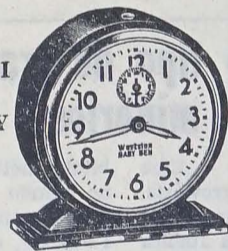
ADWOKAT

Sprawy cywilne i handlowe  
Rua Voluntários da Pátria - 489, Fone: 4-4819  
Curitiba Paraná

ZEGARKI

OKULARY

BIZUTERIE



CARL R. RAEDER

Rua Riachuelo, 147

CURITIBA

## PACZKI PEKAO DO POLSKI

Najtaniej, najlepiej, najszybciej, najdogodniej, z dostawą do domu,

WSZYSTKIE PACZKI BEZ CŁA.

Paczki żywnościowe wg. katalogu PEKAO. Materiały eksportowe 100% wełny. Paczki prezentowe dla Pań, Panów i Dzieci. Paczki upominkowe, ślubne i do Komunii świętej. PACZKI WIELKANOCNE

N.º 41 \$ 13,00 i N.º 45 \$ 17,00

Świeże owoce do Polski przez PEKAO

Paczki zawierające pomarańcze i cytryny w cenie od \$ .450 do \$ .850

Paczki "DO WYBORU - SKUP", za które Odbiorca otrzymuje gotówkę do domu, albo wybiera najkorzystniejsze dla niego towary.

PEKAO posiada we wszystkich Oddziałach w Kraju bogato zaopatrzone składy w najnowocześniejsze LEKARSTWA AMERYKAŃSKIE

CENTRALA PEKAO w WARSZAWIE i 11 Oddziałów szybko wykonują Wasze zlecenia.

Po informacje i katalogi zwracajcie się do:

PRZEDSTAWICIELKI PEKAO New York, Pani HALINY BERGMAN, S. Paulo, Cx. p. 5127. Tel.: 52-87-29.



# Fome de Justiça

FRANCISCO DRANKA

Não precisa muita filosofia, para compreender que os tempos mudaram. É claro, que sempre foi assim. Mudam os homens, e com eles as coisas. Porisso, do passado fica somente a saudade...

Da enchada passou-se para o arado; do arado ao trator; do trabalho braçal o mundo transferiu o peso para a máquina.

Fiquei satisfeito com a correspondência do Sr. JAN WZOREK, no último Lud. Afirma ele: Já passou o tempo em que os nossos colonos se contentavam com Primário... Ótimo! Parabéns! Estamos na era em que vale mais a cabeça do que os braços. A valorização do estudo, é mais do que burras cheias de ouro...

Março vem aí! E março é início das aulas nos ginásios. Não basta saber ler. Faz-se necessário compreender. A nossa época, é dos estudiosos. É época das transformações, da ciência.

A história da nossa imigração, é de pioneirismo: Desbravamento das matas; fundação de colônias. O pai transferiu para os filhos — parece — a força física somente, e a coragem para plantar... O "doutor" entre nós, até há pouco, era tabu. Era o "seu" fulano! Isto já passou. Todos somos convocados, para brilhar. Isto não é orgulho. É apenas atualidade. É viver a nossa época. Se os nossos antepassados tiveram a coragem de enfrentar as matas, está na vez desta geração enfrentar o mundo dos nossos dias com coragem e amor, porque também aqui se faz ouvir o clamor da fome de justiça.

A todos, neste principiar do ano letivo fica consignado o apêlo, do sr. Wzorek: Já passou o tempo da enchada. O primário não é fim dos estudos, mas o começo. Estudemos, para dar a nossa contribuição ao mundo que tenta nascer: "Mundo fundado no solidarismo cristão, em que haja menos fome de justiça e mais humanismo e amor". Os homens esperam de nós, que sejamos desbravadores, como o foram nossos antepassados! Não os desenganemos, pela Omissão! pela Sonolência!

CAFÉ — SAN TIAGO — ESPECULADORES

O café já foi colhido, há meses. Existe muito da safra nos armazéns gerais, porque nas tulhas?... muito pouco. Isto quer dizer: o produtor já vendeu quase tudo. O que existe está nas mãos dos intermediários. E San Tiago Dantas (Ministro da Fazenda) entendeu isto. Vieram os intermediários, os grandes do Café, a ele pedir que financie. Isto é, que o Governo compre mais caro do que de fato os cofres públicos (Esubalhados cofres!) podem aguentar.

O Ministro disse, não! Não, porque isto é apenas favorecer os intermediários (Ele chamou de "Especuladores"! ). E não atendeu! Parabéns ao Ministro Santiago Dantas! Os intermediários já ganharam muito cobre; e com esse aumento, o pequeno, o verdadeiro, outênico, e o espoliado camponês, não recebe nenhum benefício.

Se os homens do ouro — essas forças ocultas! — não derrubarem o Santiago, estamos a caminho de arrumar a burra da Nação. Ouça-nos Deus que ele agente com a mão firme!

FOME DE JUSTIÇA X EXPLORAÇÃO

"Onde falta ou é defeituosa a necessária atuação do Estado, há desordem insanável; e os fracos são EXPLORADOS pelos fortes menos escrupulosos, que medram por toda a parte e em todo o tempo, como a Cizânia no meio do trigo" (MATER et MAGISTRA 61).

## Nôvo tipo de transporte para minérios

RIO ("O Estado") — Uma nova composição ferroviária, destinada ao transporte de minério de ferro, da Itabira a Vitória, acaba de ser posta em operação pela Cia. Vale do Rio Doce, como providência indispensável aos programas de expansão daquela empresa, se acham em pleno desenvolvimento. Trata-se do maior trem de bitola métrica já fabricado no mundo. É constituído de 5 locomotivas, sendo 4 de 1.800 HP, e 1 de 1.350 HP, e 140 vagões especializados no carregamento de minério de ferro. Seu comprimento total é de 1.430 metros.

O peso bruto da composição vai a 11.580 toneladas, atingindo o seu peso líquido 9.585 toneladas.

## Rir é o Melhor Remédio

PAPÉIS TROCADOS

Um calptra "botou" seu filho numa escola da roça. Certo dia foi espiar a aula. Ouviu a professora perguntar:

— Zezé, quanto é dois mais dois?

— Entra o matuto furioso: — Mas que é isso? É a senhora que ensina meu filho, (ou será meu filho que há de ensinar a senhora? Se não sabe nem isso, largue a escola...

SAIDA DE CABO

Depois de fazer tudo para pôr seus recrutados em perfeita ordem nas fileiras e não o

conseguindo o cabo grita nervoso:

— Seus palermas, brutos! Saíam da fileira e venham aqui ver que linda figura vocês estão fazendo com esta fila que mais parece cobra espichada no meio da mata!

PRECAUÇÃO

Dona Finoca encontra "seu" Anacleto. Este tem um lenço amarrado por debaixo do queixo.

— Que é isso, seu Anacleto? Dor de dentes?

— Não. É que estou de luto por minha sogra que morreu há dois dias, e de vez em quando, sem querer, ponho-me a rir.

## CRISE NA VENEZUELA

Na Venezuela, a realização das eleições previstas para dezembro de 1963 é ainda uma incógnita. Motins populares, nas cidades, e o desenvolvimento da ação de guerrilheiros, obrigaram Betancourt a colocar a Venezuela, outra vez, sob estado de sítio. O Presidente venezuelano pediu, ainda, à Corte Suprema, a proscrição do Partido Comunista e do Movimento de Esquerda Revolucionário, os quais vêm acusando, desde maio do ano p. p., quando suspendeu seu funcionamento, de prepararem a tomada do poder pela força.



ROMULO BETANCOURT — Presidente da Venezuela

Em seus três anos e meio de vida, o Governo Betancourt esteve 17 meses sob o estado de sítio, não contando o novo período agora iniciado. Vida atribulada, portanto. A reação popular, nos centros urbanos, contra a política de contemporização que é obrigado a executar, para sobreviver, com as clas-

ses tradicionalmente dominantes, especialmente com as castas militares, tem provocado violentas crises internas, sendo responsável direta pela deflagração do movimento de guerrilhas.

Tendo o partido no poder ramificações importantes no interior do país, esperava Betancourt utilizar o apoio dos camponeses como contrapeso às reações nas áreas urbanas. Mas também no campo foi obrigado a transigir, e sua reforma agrária, proclamada com grandes festas em março de 1960, pouco ou nada andou. Sem suficiente liberdade de ação para ferir os interesses dos grandes latifundiários (98 por cento das terras cultiváveis da Venezuela estão em mãos de dois por cento de sua população) e sem recursos para arcar com o volume de indenizações limitou-se a executar um lento programa de colonização de terras devolutas, que previa a colocação de 24 mil famílias de camponeses por ano. Nesse ritmo, somente em 15 anos seriam atendidas as 350 mil famílias de camponeses sem terra, da Venezuela. Mesmo esse ritmo, no entanto, teve de ser reduzido, porque a agitação popular foi-se tornando mais aguda nos centros urbanos, principalmente em Caracas.

Sem condições para atender aos sem terra e acossado nas cidades, que futuro tem Betancourt? A Ação Democrática está cindida. O castrismo corrió os já diminutos redutos urbanos do Presidente e avança para o campo. Ao mesmo tempo, inquietos, vão exigindo os militares medidas de repressão cada vez mais radicais. Tudo indica que a situação caminha para uma prova de força fora do terreno eleitoral.

Revista "P N"

## O Brasil em 5 Minutos

★ BRASÍLIA - Distrito Federal — O presidente João Goulart e o governador paulista Adhemar de Barros conferenciarão em Brasília na próxima semana.

★ RIO - Guanabara — O ministro do Trabalho, Sr. Almino Afonso fez devesa nos Institutos de Aposentadoria e Pensões dos Ferroviários, anulando contratos para a construção de blocos residenciais em Brasília, feitos pelos preços absurdos.

★ BRASÍLIA - Distrito Federal. — No dia 25 de fevereiro p. p. o Brasil comemorou o 18.º aniversário da Batalha de Monte Castelo, onde os nossos Pracinhas alcançaram grande vitória sobre as tropas nazistas.

★ RIO - Guanabara. — O Brasil sagrou-se bicampeão Sul-Americano de polo aquático, ao vencer a Argentina, seu último adversário, por 3 x 3.

★ SÃO PAULO - Capital — O presidente da União Democrática Nacional, deputado Herbert Levy, foi convidado pela TV norte-americana para representar o Brasil em um programa especial no qual tomarão parte os destacados líderes democráticos do Continente.

★ RIO DE JANEIRO. — Os raptadores do vapor venezuelano "Anzoategui" encontram-se no Rio, aguardando a decisão judicial: o asilo ou a extradição.

★ RIO DE JANEIRO. — O governador Carlos Lacerda irá a Santos no dia 7 próximo, para parabenizar os formandos da Escola de Jornalismo da Faculdade de Filosofia local. Em seguida viajará a Florianópolis para participar da convenção da UDN.

★ BRASÍLIA — O embaixador dos Estados Unidos Lincoln Gordon manteve com o presidente Goulart importante conversa sobre a próxima missão do sr. San Tiago Dantas nos EUA.

★ VOLTA REDONDA - Rio. — O Presidente da República determinou que se sustasse a decisão da Companhia Siderúrgica Nacional sobre o aumento dos preços de seus produtos.

★ BELÉM - Pará. — Em vista da divergência de opiniões a respeito da troca da batina pelo "clegyman", ficou resolvido que o clero enviasse sua opinião por escrito dentro de um mês.

★ SANTOS - São Paulo — Uma droga extraída da cauda da baleia que tem alto poder bactericida, foi descoberta pelo dr. Atoine Berberion, veterinário-tecnologista da Usina Piloto da Tecnologia do Pescado, em Santos.

★ RIO - CIC — Padre Roser Diretor do Instituto de Física da Universidade Católica do Rio, foi escolhido Carrioca Honorário pelo jornal O Globo.

## Você sabia...

• Que os menores homens do mundo foram:

— Sir Jeffery Hudson. Dos 8 aos 10 anos, média 0,48 m. de altura; aos 30, 1,18 m. Morreu, em 1692, com 73 anos de idade. O célebre anão pertenceu à rainha Henriqueta de França, esposa de Carlos I. Conta-se que, de uma feita, Jeffery, foi encerrado num bólo frio, por ordem do duque de Buckingham.

— Tom Pouce. Média 0,57 m. de altura.

— A pequena rainha Mab. Média aos 19 anos, 0,70 m. de altura.

— O célebre anão de Filipe IV, de quem Velasquez deixou admirável retrato, tinha 0,52 m. de altura.

Os anões foram muito tempo apreciados pelos soberanos e alguns deles adquiriram celebridade.

Um anão de Pietersburg, África, com menos de 90 centímetros de altura, casou-se com 10 mulheres e foi pai de 37 filhos.

## O Mundo em 5 Minutos

• WICHITA FALLS - Texas (EUA) — O comunismo perdeu em 1962 a sua maior oportunidade de impor seu domínio à América — disse o vice presidente dos Estados Unidos, o Sr. Lyndon B. Johnson.

• PEQUIM - China — Foi assinado nesta capital o Acordo de Cooperação Cultural para o ano de 1963 entre a União Soviética e a China Comunista.

• MOSCOU - URSS — O 45.º aniversário da formação do Exército Vermelho foi comemorado em todas as cidades da União Soviética com grandes desfiles e numerosos discursos.

• NOVA DELHI - Índia. — Chegaram a esta capital dois técnicos soviéticos para colaborar na construção de uma fábrica de aviões de caça do tipo "Mig" a ser instalada no território hindú.

• MELBOURNE - Austrália — A rainha Elizabeth II e o duque de Edimburgo chegaram à Austrália para uma visita de três dias. Mais de 120 mil pessoas aplaudiram o casal real britânico.

• TRENTO - Itália. — Um cão, tendo a pata quebrada num atropelamento, procurou sozinho o hospital em Roveto, perto de Trento. O cão foi atendido pelo médico.

• VALLEJO - Califórnia — O submarino nuclear "Woodrow Wilson" equipado com "Polaris" foi lançado ao mar pelos estaleiros da Ilha de Mare, sendo o oitavo submarino deste tipo.

• CIDADE DO VATICANO - Roma — Uma série de se- los em favor da campanha mundial contra a fome será emitida pelo Correio de Vaticano, contendo a reprodução dos quadros: - de Murillo "Multiplicação dos pães" e de Rafael — "Pesca milagrosa".

• MONTEVIDÉU — Uruguai — As Forças Armadas ocuparam todos os estabelecimentos de energia, depois de desalojar pela força os funcionários civis que os ocupavam e que se haviam declarado em greve.

• HAMBURGO - Alemanha Ocidental — Foi lançado ao mar, nesta cidade, o maior navio já construído na Alemanha: o petroleiro "Esso Deutschland", de 91 mil toneladas.

• UDESTADT - Alemanha Ocidental — Treze pessoas que viviam em Boesenkendorf, Alemanha Oriental, conseguiram passar para a zona ocidental, utilizando um trem puxado por dois cavalos. Sua fuga foi facilitada pela espessa neblina reinante.

• BERLIM OCIDENTAL — Nas últimas eleições em Berlim Ocidental, os comunistas sofreram uma frágil derrota, ocupando o último lugar entre os quatro partidos.

• BARCE - Trípoli — O saldo de mortes em consequência do forte terremoto em Barce é de 500 a 700 pessoas. Até agora foram retirados 208 cadáveres.

## USINA DE SETE QUEDAS

A entrevista concedida ultimamente pelo ex-ministro da Viação e Obras Públicas, sr. Marcondes Ferraz, sobre o projeto de sua autoria, para construção da usina de Sete Quedas, no rio Paraná, encerra um conjunto de informações que merecem registro especial.

O construtor da Usina de Paulo Afonso, que veio, com esse monumental empreendimento, implantar, no Nordeste do Brasil, uma fonte geradora de energia capaz, quando bem aproveitada, de redimir, pela industrialização regional, aquelas esquecidas e sacrificadas populações, não esconde seu entusiasmo pela futura hidrelétrica cujo projeto lhe foi encomendado pelo Ministério de Minas e Energia. E há razões para esse entusiasmo, que, aliás, se deve estender a todos os brasileiros, visto se tratar do maior empreendimento do gênero, em todo mundo.

Jamais o homem realizou e, dificilmente, poderá realizar na face da terra, por falta de condições semelhantes às que nos foram reservadas pela Natureza com o grandioso potencial do Salto de Sete Quedas, uma obra das proporções dessa que se projeta e, ainda, capaz de produzir, por preço tão reduzido, igual força energética. Uma vez instalada, a hidrelétrica de Sete Quedas terá condições de produzir dez milhões de KW, pelo custo unitário de noventa dólares, o que significa redução jamais conseguida em qualquer outro país, onde essa medida de potência instalada varia entre 300 e 400 dólares.

Tôda a imensa área situada num raio de 1.200 quilômetros poderá ser abastecida por essa central hidrelétrica, que ainda permitirá a exportação de energia, criando nova fonte de divisas para o país, o que virá influir, decisivamente, em favor do equilíbrio de nosso balanço de pagamentos, o que é objetivo inseparável de qualquer plano com vistas ao desenvolvimento econômico e regeneração das finanças nacionais. Com essa possibilidade de distribuição do potencial de Sete Quedas, que equivalerá ao dobro do que se acha, atualmente, instalado no país, todos os Estados do Centro-Sul e do Sul serão diretamente beneficiados por essa excepcional matriz geradora de força.

É um potencial que virá acabar com tôdas as deficiências de que se ressentem a área geoeconômica que responde pelo suprimento quase total do que é indispensável às necessidades do consumo, progresso e bem-estar do resto do país.

No que toca ao Rio Grande do Sul em particular, será inestimável o impulso que receberá, uma vez construída a hidrelétrica que será a maior fonte de energia, isoladamente estabelecida no mundo inteiro, e à que ficará diretamente ligado. Porto Alegre, sobretudo, se beneficiará com esse extraordinário influxo, pois que ficará a 800 quilômetros da Guaira de São Paulo.

A construção, em ponto estratégico do Estado, de uma estação distribuidora da força provida do aproveitamento dessa maravilha da Natureza, até hoje conhecida apenas em função de incipiente indústria turística, carreará para o parque industrial gaúcho, como para uma série de comitamentos virão compensar, largamente, tôda a contribuição que de nós se requeira para concretização dessa obra.

Nenhum outro comitamento poderá disputar, nas condições atuais e em face das necessidades às quais virá satisfazer, o entusiasmo e disposição que a Usina de Sete Quedas está a merecer de todos os brasileiros, com vistas a torná-lo realidade, mediante um plano que congregue o esforço dos governos e da iniciativa privada, igualmente interessados em sua efetivação.

"Correio do Povo"